Nr. 485. Kraków, Sobota 25 Września 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.434.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Walki nad Ikwą i Styrem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 25 września.

Urzędowo donoszą dnia 24 września 1915:

Na północnym wschodzie nie zaszła wczoraj żadna zmiana. Podczas gdy w Galicyi wschodniej panował spokój, przyszło na obszarze Nowo Aleksińca i nad dolną Ikwą do gwałtownych walk. W pierwszym wspomnianym odcinku zaatakowali Rosyanie przy silnem użyciu artyleryi w jedenastu szeregach nasze linie, zostali jednak wszędzie wśród najcięższych strat odrzuceni, przyczem nasze wojska, które w kontrataku za nimi ruszyły, zabrały im jedną wyżynę. Jedna rosyjska baterya została przez nasz ogień działowy rozbita. Koło Rydomia dostało się na stosunkowo wązkim terenie bojowym w nasze ręce do niewoli 11 oficerów i 300 żołnierzy.

Także usiłowania nieprzyjaciela celem przejścia Ikwy spełzły na niczem.

W okolicy na północny zachód od Kolek nad Styrem wypędziła nasza kawalerya nieprzyjaciela z kilku miejscowości.

Austro-węgierskie wojska, które walczą na Litwie, zyskały w pościgu za nieprzyjacielem, dalej na terenie.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Włoski teren wojenny.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 25 września.

Urzędowo donoszą dnia 24 września 1915:

Na zachodnim froncie tyrolskim spędzili strzelcy krajowi nieprzyjacielskich alpini ze szczytu Albioli na północ od przełęczy Tonale. Na płaskowzgórzu Vielgereuth atak kilku włoskich kompanij na północny zachód od Coston został odparty. Około tysiąca Włochów, którzy na wschodnich zboczach Monte Piano posuwali się w kierunku naszych pozycyj, zostało przez ogień działowy zmuszonych do odwrotu.

Na terenie granicznym Karyntyi załamał się nieprzyjacielski usiłowany atak na Cellonspitze na wschód od przełęczy Ploecken.

Na froncie Pobrzeża przyszło wczoraj tylko do walk działowych. Ogólne położenie jest niezmienione.

Na południowo-wschodnim terenie wojennym minął wczorajszy dzień bez szczególnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Mobilizacya w Bułgaryi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 25 września.

Agencya telegraficzna bułgarska donosi: Wobec uchwały rządu przestrzegania zbrojnej neutralności zarządzona została ogólna mobilizacya siły zbrojnej kraju.

Genadiew a rząd bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 25 września.

Dnia 22 września. Depesza nadeszła spóźniona. Grupa Genadiewa, należąca do partyi Stambułowistów, której stanowisko wobec rządu w ostatnim czasie było niepewnem, wysłała deputacyę do prezydenta ministrów Radosławowa z oświadczeniem, że grupa nadal popierać będzie gabinet Radosławowa.

Czwórsojusz a mobilizacya bułgarska.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 25 września.

»Journal de Debats« pisze: By porozumieć się z Bułgaryą, Serbia była gotowa do ofiar o wiele większych, niż tego można się było domagać. Obecnie czwórporozumienie nie może niczego więcej od Serbii żądać. Interesy żywotne sprzymierzeńców domagają się jednakże, by za żadną cenę nie dozwolono, by linia Nisz—Saloniki przed ukończeniem wojny została obsadzona przez inne wojska niż wojska czwórsojuszu.

Wrażenie w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 25 września.

(22 września, spóźnione). Mobilizacya bułgarska, która tutaj wiadoma była w godzinach popołudniowych, była niespodzianką dla większości kół politycznych. Wiadomości, które w ostatnich dniach z państwa sąsiedniego nadeszły, rozprószyły wątpliwości co do kierunku, w jakim pójdzie polityka bułgarska.

Sytuacya w Grecyi.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 25 września.

Wedle doniesień, jakie tu nadeszły z Aten, panuje w tamtejszych sferach dyplomatycznych wielkie zamieszanie.

Wczoraj odbyła się rada ministrów. Venizelos konferował z królem, potem ze sztabem generalnym.

Posłowie czwórporozumienia odbyli także konferencyę z Venizelosem.

Bułgarya i Serbia.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Kolonia, 25 września.

»Köln. Ztg.« donosi:

Wedle informacyj dziennika »Secolo« oświadczyć miała pewna osobistość, pozostająca w blizkich stosunkach z poselstwem bułgarskiem w Rzymie:

Mobilizacya Bułgaryi ma na celu obsadzenie Macedonii po Monastyr. Serbia pod żadnymi warunkami nie objawia skłonności do ustępstw. Pokojowe porozumienie wykluczone.

Lotnicy rosyjscy nad Czerniowcami.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Czerniowce, 25 września.

Dwaj lotnicy rosyjscy ukazali się wczoraj rano nad miastem i usiłowali rzucić bomby na dworzec kolejowy i pociąg osobowy, właśnie w ruchu będący. Bomby jednak chybiły celu. Jedna z nich spadła na pałac arcybiskupa prawosławnego, druga wybuchła w pobliżu jadącego pociągu. Z osób nikt nie został ranny. Szkoda w objektach nieznaczna.

Wstrzymanie ruchu towarowego w Rosyi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 25 września.

»Tägliche Rundschau« dowiaduje się z Petersburga drogą na Kopenhagę:

Koleje rosyjskie wstrzymały od wtorku cały ruch towarowy, ponieważ wozy użyte być musiały na transport towarów i osób z okręgów, w drodze przymusowej ewakuowanych przez państwo.

Braki w aprowizacyi Petersburga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 25 września.

Według dziennika »Riecz« wzrasta w Petersburgu brak środków żywności w nadzwyczajny sposób z powodu zastoju na głównej linii kolejowej. Piekarnie ograniczyły już wypiekanie pieczywa. Środki żywności wystarczą jeszcze tylko na tydzień. Koła miarodajne już przed kilku tygodniami zwróciły uwagę rządu, że rzeczywiście grozi głód.

»Riecz« popiera swoje wywody statystyką i domaga się najpoważniejszych zarządzeń, aby zapobiedz strajkom głodowym. Podobnemi są stosunki w Pskowie na linii kolejowej z Dźwińska do Petersburga. Brak tam cukru soli i tytoniu.

Niemiecka pożyczka wojenna.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 25 września.

Subskrypcya trzeciej pożyczki wojennej przekroczyła dwanaście miliardów marek.

Przeciw niesumiennym kupcom.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 25 września.

Rada związkowa uchwaliła rozporządzenie, mające na celu usunięcie od handlu osób, na których nie można polegać. Jest to uzupełnienie przepisów o cenach maksymalnych wobec nadmiernej drożyzny. Według nowego rozporządzenia władze mogą osobom, na których nie można polegać zakazać handlu przedmiotami codziennego użytku, jakoteż zapotrzebowaniami wojennemi.

Zmniejszenie się dochodów Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 25 września.

Ze sprawozdania o prowizorycznym budżecie zasługuje na podniesienie wzmianka, że dochody Francyi w ciągu roku, licząc od wybuchu wojny, zmniejszyły się o $1\frac{1}{2}$ miliarda franków.

Przeciw tajnym posiedzeniom parlamentu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 25 września.

»Temps« donosi, że sprawozdawcy zjednoczonej komisyi wojskowej i budżetowej oświadczyli się przeciw wnioskowi socyalistycznemu w sprawie odbywania tajnych posiedzeń Izby.

Sprawa generała Serrail.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 25 września.

Cała prasa lewicy omawia żywo kwestyę dlaczego generał Serrail jeszcze przebywa w Paryżu, względnie co ma znaczyć jego nominacya na główno komenderującego armii wschodniej, jeżeli ta armia jeszcze wogóle nie jest gotową do boju, czy też wogóle nie jest utworzona.

Wysłanie większych mas wojska na wschód jest rzeczą konieczną, chociażby z tego względu, aby poprzeć dyplomacyę czwórsojuszu w jej krokach u państw bałkańskich.

Odezwa Episkopatu polskiego.

Stosownie do życzenia Ojca św., wyrażonego w liście ks. kardynała Gaspariego, ogłaszają wszyscy arcybiskupi i biskupi polscy następującą odezwę do episkopatu całego katolickiego świata:

Czcigodnym Braciom, Arcybiskupom i Biskupom Świata katolickiego
EPISKOPAT POLSKI
braterskie pozdrowienie.

Podniesieni na duchu i zachęceni prawdziwie apostolskiemi słowami szczęśliwie nam panującego Papieża Benedykta XV, wprowadzamy w czyn piękne i szlachetne polecenie tak drogiego nam wszystkim Ojca — i prosimy Was gorąco, Czcigodni Bracia, o Waszą cenną pomoc.

Z pełnego miłości listu, który zarazem Wam przesyłamy, poznacie, jak dalece ufa Ojciec nasz, że »wszystkie Jego dzieci na wezwanie Episkopatu Polskiego z całym zapałem pójdą za tym głosem, i wspólną modlitwą, jako też wspólnemi ofiarami przyczynią się do złagodzenia niedoli tego szlachetnego narodu«.

Polska, ten rozległy kraj katolicki, wskutek najstraszniejszej wojny przechodzi niewymowne cierpienia i jest w swojej większej części zniszczona doszczętnie i pogrążona w nędzę tak okropną, że podobnej świat bodaj jeszcze nie widział. Miliony bowiem wojsk walczą przeciw sobie na naszej ziemi, a okrutne konieczności wojny są przyczyną klęsk niesłychanych. Legło w gruzach kilkaset miast, kilka tysięcy wsi i około tysiąca kościołów. Nie dość, że na ogromnych przestrzeniach wyczerpały się zupełnie zapasy żywności, ale na domiar nieszczęścia Polacy zmuszeni są walczyć w trzech wrogich sobie armiach i często brat brata, syn ojca, krewny krewnego, przyjaciel przyjaciela mimo woli życia pozbawia. Ojciec święty odczuwa dokładnie to wyjątkowe straszne położenie Narodu Polskiego, mówiąc, że »ten Naród bardziej niż którykolwiek inny dźwigał i dźwiga jeszcze okrutne brzemię wojny«.

Ta Polska, która od wieków była przedmurzem chrześcijaństwa i która w chwilach najcięższych nie przestawała być najlepszą i najwierniejszą córką Kościoła, dzisiaj także, pomimo ogromu nieszczęść, które na nią zesłały niezbadane wyroki Opatrzności Boskiej, nie zachwiała się w wierze swojej. Potrzebuje ona jednak nad wszelki wyraz pomocy moralnej, dla przetrwania z niezłomną wiarą oczekujących jeszcze na nią cierpień, — i materyalnej — dla wyratowania setek tysięcy swoich synów od chorób, nędzy i śmierci głodowej, już teraz tak liczne ofiary zabierającej.

Ponieważ zaś, jak mówi Ojciec święty, »klęskom Polski obecnie inaczej ulgi przynieść nie można, jak za pośrednictwem jednogłośnej pomocy narodów, — my niżej podpisani, Arcybiskupi i Biskupi polscy, zwracamy się z ufnością i łzami do Was, Czcigodni Bracia, w imię Matki Miłosierdzia i w imię tych Świętych, których Polska dała Kościołowi Powszechnemu z następującą błagalną prośbą:

Zarządźcie, aby wierni w Dyecezyach Waszych złączyli swe modlitwy »z żarliwemi modlitwami Ojca świętego«, na intencyę całego Narodu Polskiego, a swoje ofiary z tą ofiarą, którą Namiestnik Chrystusowy w »Swojem Czcigodnem Ubóstwie«, w obecnej groźnej godzinie bardziej niż kiedykolwiek się zaznaczającem dla Polski miłościwie przeznaczył.

Niechaj w tym dniu cały Świat Katolicki złączy się w darach miłosierdzia i w gorącej modlitwie o Boże Zmiłowanie dla nieszczęsnego Narodu.

Raczcie więc w Dyecezyach Waszych nakazać, żeby w niedzielę dnia 14 listopada roku 1915 we wszystkich Kościołach Duchowieństwo zapowiedziało, że niedziela następna, przypadająca dnia 21 listopada 1915 r. jest przeznaczona na te modły i zbieranie tych ofiar, za które wszystkim uczestnikom, a przez to i całej Polski miłosiernym dobroczyńcom Ojciec święty »udziela z całego serca osobnego Błogosławieństwa Apostolskiego«.

Oby Bóg dobry raczył pobłogosławić wspólnym naszym zabiegom o dobro moralne i materyalne wiernych, Pasterskiej pieczy naszej powierzonych, i tylu cierpiącym rany zagoił udzielając conajrychlej światu, krwią zalanemu, trwałego pokoju i wytchnienia po tej okrutnej wojnie.

Pokój Boży niechaj będzie zawsze z Wami, Czcigodni Bracia.

Wasi Bracia w Chrystusie:

Edmund Dalbor, Nominat. Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański. *Józef Bilczewski*, Arcybiskup Lwowski (Obrz. łac.). *Józef Teodorowicz*, Arcybiskup Lwowski (Obrz. orm.). *Aleksander Kakowski*, Arcybiskup Warszawski. *Franciszek Albin Symon*, Arcybiskup Tyt. Attalijski. *Karol Hryniewicki*, Arcybiskup Tyt. Pergeński. *Adam Stefan Sapieha*, Książę Biskup Krakowski. *Augustyn Łosiński*, Biskup Kielecki. *Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki*, Biskup Kujawsko-Kaliski. *Antoni Julian Nowowiejski*, Biskup Płocki. *Józef Sebastyan Pelczar*, Biskup Przemyski. *Maryan Ryx*, Biskup Sandomierski. *Leon Wałęga*, Biskup Tarnowski. *Kazimierz Ruszkiewicz*, Biskup Tyt. Beryski, Sufr. Warszawski. *Władysław Bandurski*, Biskup. Tyt. Cydoński. Sufr. Lwowski. *Anatol Nowak*, Biskup Tyt. Irenopolitański, Sufr. Krakowski. *Paweł Jedzink*, Biskup Tyt. Temizoński, Wikaryusz Kapitularny Poznański. *Wilhelm Kloske*, Biskup Tyt. Teodozyopolitański, Wikaryusz Kapitularny Gnieźnieński.

Dan: Poznań, Lwów, Warszawa, Kraków, dnia 15 sierpnia 1915 roku Pańskiego.

Ofiary miłosierne w Dyecezyach Waszych zebrane, raczcie najłaskawiej, Czcigodni Bracia, odesłać do Szwajcarskiego Banku Narodowego w Lozannie (Banque Nationale Suisse a Lausanne) na rachunek Komitetu Generalnego Pomocy dla ofiar wojny w Polsce z siedzibą w Vevey — Szwajcarya (Comité General de Secours pour les Victimes de la guerre en Pologne, siége a Vevey, Suisse). Ofiary Wasze będą z wdzięcznością ogłoszone w dzienniku »Osservatore Romano«.

Z prasy tureckiej.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Konstantynopol, we wrześniu.

(Tolerancyjność turecka. — Niemcy. — „Osmanischer Lloyd“. — Dr Schrader o Polsce. — Prasa francuska. — „Hilal“. — Znamienny głos Agajewa).

Właściwie nie „z prasy tureckiej“, ale z wielojęzycznej prasy konstantynopolskiej. Taki tu bowiem teraz kalejdoskop narodowości i dzienników, jakiego nigdy chyba dawniej nie bywało. Turcy uchodzą w Europie przeważnie za fanatyków i w istocie są takimi w stosunku do Ormian, po części także i Greków; na ogół

W katedrze gnieźnieńskiej.

Nowy prymas polski zasiadł na tronie w kościele Mieszkowym. Wejdźmy w te mury i spojrzyjmy na niesłychane wspaniałości, które one kryją. Tembardziej czas i pora przypatrzeć się im, bo, jak zobaczymy, zabytki te należą do zagadek artystycznych, może najbardziej i najliczniej dziś w Europie omawianych. W dziesiątkach książek rozpraw i broszur omawiają je obcy, niechże przypatrzą się im i swoi.

Wiodą nas w tę katedrę przesławne drzwi gnieźnieńskie. Od stu lat wre o nie wojna, w której jedno z głównych zwycięstw odnosi nasz Lelewel. Kto jest ich autorem? Do którego narodu one należą? Kiedy powstały? Nim te pytania rozważy monografia, spiszmy ostatnie wnioski, płynące z dotychczasowych badań.

Powstały one w r. 1113, fundatorem ich jest Bolesław Krzywousty, który w tym roku dary do katedry składa, autorem ich jest mistrz Leopard, spowiednik i rzeźbiarz królewski. — W tych latach kwitnie w Płocku sztuka. Źródła mówią nam wyraźnie, że wtedy tam w sztuce rodzi się polski styl »mos gentis poloni«, którym te dzieła są strojne. Spowiednik Piasta był oczywiście Polakiem. Bajeczce, że on pochodził z Zwiefalten przeczy dokument, który mówi, że Leopard był (»fuit«) kapelanem Bolesława, a zatem naprzód był w Polsce, a potem, jak wielu jego znakomitych następców, poniósł stąd sztukę na niemiecki zachód. Zdumiewa nas dziś genialna intuicya Lelewela. Co on przeczuł, my dziś dokumentem udowodnić jesteśmy w stanie. Lelewel mówi, że sztuka w Płocku była autochtoniczną, że sztuka odlewnicza polska była rozwojem i postępem przedhistorycznej, słowiańskiej sztuki. Potwierdza nam to Otton bamberski, który w r. 1124 widzi na Pomorzu »bożyszcza sztuką rzeźbiarską o niesłychanej piękności wykonane«. Wspaniały Światowid przechowywany w Akademii, trumny św. Stanisława i św. Wojciecha w Płocku rzeźbione i odlewane, piotrogradzka, w Polsce zrabowana, przewspaniała Biblia, Ewangeliarz Anastazyi tamże, po dziś dzień istniejące budowy romańskie, w których Łuszczkiewicz widzi odrębny od Europy styl, drzwi gnieźnieńskie i drzwi płockie z r. 1129, oto wspaniałe ogniwa łańcucha sztuki wykonanego »stylem narodu polskiego«, łańcucha, który straszliwa nawała tatarska przerwała, sztuki, którą najazd mongolski zmiótł z powierzchni ziemi.

Gdy o spiżach mówimy, należy spojrzeć na drugie spiżowe dzieło gnieźnieńskie. Jest niem epitafium Jana ze Sienny. Cześć niech będzie oddana temu znakomitemu mecenasowi sztuki. Ten świetny krasomówca, który w r. 1449 w Mantui królów swą wspaniałą wymową porywa — stroi »najpiękniejszą rzeźbą« kaplice w Gnieźnie, »sam sobie za życia« buduje grób, który spiżową tablicą po dziś dzień istniejąca był ustrojony. Ale to nie jest główną jego zasługą. — On zostawił fundusze, rozporządzając, aby za nie postawiono Mauzoleum dla relikwii św. Wojciecha, które też jego następca, Oleśnicki, zbudował, a które szwedzka nawała zburzyła. — Nie istnieje to Mauzoleum, dlatego zaś, że nie istnieje, jest ono z braku żywego dokumentu, przedmiotem najfantastyczniejszych hipotez i bardzo zaciętych sporów. Toczy się ta walka w europejskiej literaturze od wielu lat. W kwestyę czysto artystyczną wprowadzono politykę; rozwydrzony nacyonalizm z jednej, a rozbrajająca naiwność z drugiej strony, święciły tu i święcą tryumfy wręcz niebywałe.

Jakież są prawdziwe dzieje tego Mauzoleum? Ogromna kwestya w kilku słowach opowiedziana, przedstawia się następująco. Z końcem XV w. buduje Wit Stwosz trzy Mauzolea, realizując genialną myśl, która w niemieckich pisarzach podziw budzi. Są to, sit verbo venia, kościoły w kościele, budowane według jednego systemu i jednej budowniczej techniki. Zasadą jest mensa ze sarkofagiem, otoczona kolumnadą, kolumnada zwieńczona olbrzymiem pod powałę kościoła strzelającem wzniesieniem. Trzon i kolumnada z żelaza lub kamienia, szczyt z rzeźbionego, lekkiego drzewa, aby jego wysokość ogromną żelazo lub kamień uniosło i wytrzymało. Równocześnie buduje Stwosz grób św. Wojciecha w Gnieźnie, czyniąc mensę pod trumnę z kamienia, kolumny z marmurów »sprowadzonych z Budy«, zwieńczenie z rzeźby drewnianej na marmur pomalowanej; grób św. Sebalda w Norymberdze, czyniąc kolumnadę z żelaza, a zwieńczenie ze złoconej rzeźby i Mauzoleum Kazimierza Jagiellończyka, czyniąc sarkofag i kolumnadę z marmuru, a zwieńczenie z drzewa pomalowanego na kolor marmuru. — Aż nadto wiele istnieje dokumentów i wniosków z dokumentów, że w istocie tak było. — Budowa Mauzoleum św. Wojciecha, prowadzona równocześnie z ołtarzem Maryackim, oprócz paru kamiennych fragmentów, przepadła. — Z Mauzoleum św. Sebalda pozostał przepyszny rysunek w Wiedniu, akta procesu norymberskiego z r. 1506 i parodya Stwoszowskiego dzieła, odlana przez Piotra Vischera. W Mauzoleum Kazimierza Jagiellona ocalało wszystko, co było marmurem; rzeźbę drewnianą, jak świadczą zapiski biskupie, już w XVII wieku ze szczytów strącono. A więc ruiny tylko pozostały, wystarczające jednak, aby wraz z dokumentami odtworzyć piękną kartę z dziejów Wita Stwosza.

Gdy Stwosz w Gnieźnie nad grobem św. Wojciecha pracuje, rzeźbi on z natury portret kierownika budowy tego grobu, Oleśnickiego. — Wspaniałe to dzieło, żywego człowieka przedstawiające, powstało najpóźniej w r. 1486. — Podpisał się na nim monogramem autor, a ten podpis na portrecie Oleśnickiego legitymuje, kto dla tego Oleśnickiego grób św. Wojciecha buduje.

Niestety nie jest podpisany Stwosz na tablicy zagadkowego biskupa w katedrze gnieźniejskiej, skutkiem zaś tej zagadki powstała bogata literatura tego pomnika. Kogo on przedstawia? Nauka wykluczała dotąd przypuszczenie, żeby to był portret zmarłego w r. 1510 Boryszewskiego, ogromna większość pisarzy mówi, że to biskup Gruszczyński. Tak jest w istocie; zdanie to podzielamy, choć badania nasze z ostatnich czasów nie pozwalają zupełnie wykluczyć możliwości, że to marmur Boryszewskiego. Proces w r. 1505 i dzieła dowodzą, że Stwosz uciekłszy w r. 1503 z Norymbergi przez półtora roku mieszka w Głogowie, Krakowie i Grybowie, że tu rzeźbi posągi głogowskie, odlewa epitafium Fryderyka Jagiellona, maluje tryptyk św. Jana Jałmużnika, wspaniały pontyfikał Erazma Ciołka i kodeks Baltazara Czecha, rzeźbi ołtarz w Grybowie, z którego nam posąg Madonny ocalał. Nie należy więc zupełnie wykluczyć możliwości, że w r. 1504 Stwosz wykonuje marmurowy portret Boryszewskiego.

Z tego, co pokrótce wspominamy, co zaś w obszernych rozprawach, gotowych do druku, jest szczegółowo udowodnionem, widać, jak ciekawe zabytki posiada katedra gnieźnieńska. Mniej one doniosłe od krakowskich, ale pod względem artystycznym i historycznym jeszcze ciekawsze. Dzieło Pałkowskiego o katedrze tej musi być skomentowanem i w świetle nowożytnej wiedzy na nowo zbudowanem, bo należy się osobna monografia tej wielkiej skarbnicy polskiej, jaką jest katedra gnieźnieńska.

Ludwik Stasiak.

jednak biorąc, niema chyba wyrozumialszego i bardziej tolerancyjnego rządu w Europie, aniżeli turecki. Gdy z innych państw wojujących bez długich korowodów wypędzono lub internowano wszystkich niemal obcych poddanych, w Turcyi chodzą sobie oni swobodnie po Konstantynopolu, wydają pisma, drukują broszury, politykują nawet dość głośno i krytykują rząd turecki. Rząd im jednak pozostawia wszelką swobodę, o ile tylko to politykowanie nie przebiera miary i nie zmienia się w agitacyę lub szpiegostwo. Podobny ruch rozpoczął się z początkiem wojny wśród pewnej grupy Ormian i Greków; tych więc natychmiast wywieziono w głąb azyatyckiej Turcyi, przeważnie do Konji, gdzie pozostają pod ścisłą kontrolą; dzienniki zaś ich i stowarzyszenia zawieszono. W porównaniu jednak z tem mnóstwem cudzoziemców, od jakiego roi się stolica Turcyi, tamci, wydaleni, stanowią znikomą wprost cząstkę. To też nic dziwnego, że śledząc prasę konstantynopolitańską, brać należy w rachubę nie tylko głosy właściwych Turków, ale niemniej t. zw. Lewantyńców, t. j. innych Europejczyków, na Perze osiadłych, a więc prasę niemiecką, francuską, włoską, grecką, ormiańską, żydowską i perską.

Zacznijmy od niemieckiej. Znany nam już z poprzednich korespondencyj dr Schrader, redaktor dziennika „Osmanischer Lloyd" („Lloyd Ottoman"), organu Niemiec i Austryi, zabiera często głos w sprawie polskiej, informując wcale dobrze carogrodzkich „lewantyńców". W artykule „Russland und Polen" (nr 211 z 5 lipca), w którym, ze znajomością przedmiotu, przedstawia ogrom krzywd rosyjskich, popełnionych na narodzie polskim, oraz niezmożoną siłę ducha polskiego i jego walki z caratem w „potężnej, podziemnej Warszawie", roztrząsa wartość komplementów i obietnic w. księcia Mikołaja, zwróconych ku Polakom.

„Naród polski — pisze dr Schrader — jest z pewnością „rycerski, szlachetny, wierny i dzielny" — o tem wiemy wszyscy. Jakżeż dawali się porywać nasi przodkowie dźwiękom pieśni: „Vor Warschau schwuren Tausend auf den Knieen!..." Jakżeż entuzyastycznie witali pieśni polskie Lenaua, Platena i tylu innych naszych poetów. „Dzielny, szlachetny" Polak jest zatem postacią znaną w historyi całego świata. O „wiernym" natomiast Polaku Rosyanie najmniej mają prawa mówić wobec tylu krwawych powstań polskich. Do zalet Polaka, wyliczonych w odezwie w. księcia, dodaje niemiecki publicysta jeszcze jedną — zaletę polskiej mądrości, która pozwoliła nam przejrzeć do gruntu kłamstwo obietnic i autonomii rosyjskiej. Za niemi kryje się istotnie dążenie Rosyi: skaptowania Polaków dla swej walki przeciw Niemcom, a następnie, z pomocą tej właśnie wspaniałomyślnej autonomii, wyparcia Polaków z całego szeregu terytoryów, które wedle prawa historycznego należą do Polski. A więc rezygnacya ze wschodniej Galicyi i gubernii chełmskiej.

Takie komentowanie autonomii rosyjskiej znalazł autor w jednej francuskiej broszurze Polaka; z niego tedy wyprowadza twierdzenie o mądrości polskiej, która się nie da brać na lep obietnic rosyjskich.

Publicysta niemiecki prawdę powiedział. Polacy „mądrzy" poczynają być w swej polityce, ale niech pamięta, że „mądrość" ich zwraca się na wszystkie strony; że prócz tej mądrości odznaczają się, dobrze Niemcom znanym, polskim uporem oraz namiętnem umiłowaniem wolności. Mądrość pozwoli im przejrzeć wartość komplementów, z którejkolwiek one strony padają; upór zaś i umiłowanie idei wolności pozwoli im przetrwać najcięższe próby i zawody, nie łamiąc w nich ducha, jak tego dowiodły czasy najnowsze, i żywiołowy poryw narodu do walki orężnej o jego prawa.

Z prasy francuskiej, a mianowicie turecko-francuskiej, zasługuje na uwagę artykuł redaktora naczelnego „Taninu", Achmeda Agajewa, zamieszczony w 66 nr. „Hilalu" (z dnia 9 sierpnia) p. t. „Le Polonais et les Ruthènes". Właściwie o Rusinach niema tam ani słowa. Autor wychodzi z założenia, że Polska przez odrębność i wyższość swej tylowiecznej kultury nie mogła się nigdy zjednoczyć z Rosyą, ani znosić jarzma tych, którymi faktycznie zawsze gardziła, których przez wieki pobijała i podbijała za czasów swej potęgi, od których wyższą była kulturą już wówczas, kiedy dostawała się pod jarzmo rosyjskie.

Świadomość narodowa i umiłowanie wolności nie pozwoliło zasypiać duchowi polskiemu. Polska czuwała przez wieki, a do czuwania tego dopomogli jej sami Rosyanie głupią metodą prześladowania. Strzegła też Polska zazdrośnie swej odrębności narodowej, nie dopuszczając wzgardzonej Moskwy do poufałości z sobą, ani braterstwa. Żadne hasła panslawistyczne nie miały przystępu do Polaków. To też zachowali w cudowny sposób czystość swego języka, obyczajów, sztuki i literatury, dzięki czemu stanęli na wyżynie kultury zachodu, dorównali najbardziej cywilizowanym narodom Europy. Ich też wytwórczość gospodarcza i przemysłowa, jak i artystyczna, zalewała całą Rosyę, łatwo pokonując konkurencyę bezsilnego olbrzyma. Rosyanin, przeważnie czynownik, szedł do Polski, jako do kraju wrogiego, czuł się w niej obcym i nie na swoim gruncie; działał stąd wrogo i zgubnie dla narodu, którego chleb zjadał. Rosyanin nie-czynownik wracał z Polski odrodzony, oświecony, z oczyma i uszyma otwartemi na światło kultury zachodniej. Wracał zwolennikiem Polski, a wrogiem knuta ojczystego.

W czasie, kiedy Francya żyła jeszcze tradycyami swego dawnego liberalizmu, pamiętała o Polsce i podtrzymywała jej ducha narodowego. Wierzył w nią, choć ją haniebnie wyzyskał sam Napoleon, marząc o jej wskrzeszeniu. Lecz odtąd ta sama Francya poczęła tarzać się przed carem i wlec się u jego krwawego rydwanu, jako jego „remorque", nędznie wysługując się despotyzmowi carskiemu — odtąd zapomniano we Francyi o Polsce.

Aż oto z całkiem innej strony przychodzi zbawienie. Polacy w milionowej sile walczą w szeregach obu państw centralnych. A nadto zdobyli się na czyn największy — wskrzesili ideę legionów, walczących o wolność narodu polskiego, ratujących honor Polski w momencie, kiedy o ziemię jej bój się okropny toczy. Dzięki tej mocy decyzyi i zdobycie się na czyn orężny, runęły wszelkie nadzieje Rosyi, pokładane w Polsce, zawiodły kuszenia szatańskie z pomocą manifestów, obietnic, pochlebstw i... spóźnionej autonomii.

Polacy zbyt długo i zbyt gruntownie poznawali drogi i środki polityki rosyjskiej, aby się dali brać na lep pięknych słów i uścisków braterskich. Jak dziś ocenić umieją i najbardziej wolnomyślne wynurzenia pobratymców swoich, świadczą najwymowniej ich odezwy, memoryały i publikacye, stwierdzające na faktach, że liberalizm rosyjski różni się od nacyonalizmu i rusyfikatorstwa jedynie nazwą samą. Między Miljukowem a Bobrinskim w gruncie rzeczy niema żadnej różnicy — jak stwierdził to dobitnie dr Jodko w jednej swej enuncyacyi. Stąd najlepszy sposób i dla Polski i dla państw centralnych i dla Europy całej, pozbycia się zmory despotyzmu przez wyzwolenie z pod jarzma tych, co dotychczas pod niem jęczeli. Tę prawdę zrozumią zapewne Austrya i Niemcy i spełnią najdroższe nadzieje jednego z najszlachetniejszych i najkulturalniejszych narodów w Europie.

O głosach prasy czysto tureckiej, ormiańskiej, żydowskiej i greckiej doniosę w najbliższej przyszłości.

Grozew.

KRONIKA.

Kraków, 25 września.

Szkoły dla inwalidów w twierdzy krakowskiej. W Galicyi niema krajowej Komisyi dla opieki nad inwalidami wojennymi. Ponieważ jednak liczba inwalidów, pochodzących z Galicyi, jest bardzo wielka, przeto okazało się niezbędnem wydanie w tym kierunku szczególnych zarządzeń. Dlatego też protektor opieki nad inwalidami, Jego Ces. i Król. Wysokość, arcyksiążę Karol Stefan, przeprowadził w Krakowie szczegółowe badania, na podstawie których obecnie Komenda twierdzy w Krakowie przeprowadza w sposób czysto wojskowy wszelkie zarządzenia, dotyczące inwalidów niesuperarbitrowanych.

Pod kierownictwem starszego lekarza sztab., prof. dr Kadera, utworzono szpital, połączony z lekarsko-mechanicznym instytutem, dla dodatkowego leczenia ambulatoryjnego, szkołę przemysłową dla robót ręcznych i maszynowych, szkołę rolniczą, przy której ma być utworzona i szkoła dozorców leśnych, zakład dla dodatkowego leczenia i zajęcia w gospodarstwie rolnem, pracownie dla wyrobów protez (sztucznych członków).

Niezależnie od tych szkół i zakładów wdrożono pod protektoratem małżonki komendanta twierdzy p. Amalii Kukowej, zbieranie składek dla utrzymania potrzebnych w przyszłości protez, zakupna narzędzia i małych maszyn dla inwalidów galicyjskich, co już odniosło spodziewany skutek i prowadzi się w dalszym ciągu.

Jego Ces. i Król. Wysokość, arcyksiążę Karol Stefan, wraz z Małżonką arcyksiężną Maryą Teresą, zwiedzili dnia 21 b. m. bardzo szczegółowo szkołę przemysłową.

Brak mąki i chleba. Donieśliśmy już przedwczoraj, iż magistrat krakowski, pragnąc zaradzić brakowi mąki w mieście, odsprzedał pewną jej ilość krakowskim kupcom. Niestety, zapasy te były niewielkie, to też rozkupiono je natychmiast. Dzisiaj w południe nie można już było dostać mąki w żadnym prywatnym sklepie, mnóstwo osób odchodziło z niczem. Pragnącym kupować gospodyniom odpowiadano wszędzie: Niema już mąki. Zabrakło.

Istotnie, zapasy, przeznaczone do rozsprzedaży dla publiczności, były zbyt małe i nie odpowiadały zupełnie zapotrzebowaniu, jakie od dłuższego czasu dotkliwie daje się w mieście odczuwać.

Z chlebem również są kłopoty. Niektóre piekarnie są całkiem zamknięte, inne wypiekają zmniejszone zapasy pieczywa, które publiczność natychmiast wykupuje. Lokale piekarń są oblegane od wczesnego rana przez służące i gospodynie.

Piekarze zgodnie wszyscy oświadczają, że powodem braku chleba jest brak mąki i że lada dzień wyczerpią się ostatnie niewielkie jej zapasy i miasto będzie znowu bez chleba. Jak wiadomo, obecnie piekarze nie mogą nabywać mąki na własną rękę. Dostarczenie miastu mąki zależy tylko od państwowego Zakładu obrotu mlewem w Białej. Prezydyum miasta czyniło już i czyni dalej zabiegi o mąkę w interesie ludności krakowskiej, dla której brak chleba stanowi klęskę. Państwowy Zakład obrotu mlewem winien naszemu miastu przyznać większy kontyngent mąki i to jest jedyny obecnie sposób na zaradzenie brakowi chleba w Krakowie.

Nadmienić wypada, że do braku chleba przyczyniła się także i ta okoliczność, iż z powodu świąt żydowskich piekarnie żydowskie wszystkie były zamknięte. Mała to jednak pociecha, ponieważ i żydowscy piekarze wyczerpali otrzymane zapasy.

Opieka nad superarbitrowanymi legionistami. W sobotę dnia 25 b. m. o godz. 5 po południu w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbędzie się posiedzenie Delegacyi Naczelnego Komitetu Opieki nad superarbitrowanymi legionistami.

Na porządku dziennym: zorganizowanie i ujednostajnienie opieki nad superarbitrowanymi legionistami.

Z teatru ludowego. Występy gościnne Ferdynanda Feldmana niosą scenie ludowej ożywienie repertoaru zarówno w dziedzinie widowisk, przeznaczonych dla szerokiej podmiejskiej publiczności, jak i w zakresie sztuk, przeznaczonych dla wybredniejszych widzów. Tydzień bieżący przyniósł, odnośnie do pierwszej z wymienionych kategoryj, wznowienie nigdy nie starzejącego się wodewilu Nestroya „Trójka hultajska", w którym Feldman odtwarza z właściwym sobie humorem groteskową figurę szewca Dratewki — w zakresie zaś repertoaru wybredniejszego „Urzędową żonę" Savage'a. W tej ostatniej sztuce, mimo, że miał do zwalczenia żywą jeszcze tradycyę gry Kamińskiego w roli Lenoxa, budzi szczerze artystyczne zainteresowanie nowym, oryginalnie pomyślanym rysunkiem roli amerykańskiego pułkownika, dając jej podkład jowialnej dobroduszności z przymieszką zręcznie markowanego erotyzmu. Doskonałą w roli Heleny była p. Olska, żywa, energiczna i śmiała w prowadzeniu akcyi, wymagającej akcentów ostrych, zdecydowanych, a przeplatanych wysuwaniem pierwiastka wdzięku kobiecego. Scenę na balu u hr. Ignatiew zagrała p. Olska kapitalnie, a wyglądała przytem interesująco i ponętnie. Z dalszego szeregu wysunęli się inteligentną i staranną grą na plan pierwszy pp. Pilarski w roli br. Friedrichsa i Heleński w roli Szaszy Weleckiego. Rolę guwernantki szpiega trafnie odegrała p. Czechowska. — Wystawa sztuki przyjemnie zadziwiła audytoryum, nie nawykłe do takiego nakładu kosztów i staranności w ludowym teatrze.

Odznaczenia w szpitalu garnizonowym Nr 15 w Krakowie. Przedwczoraj po południu odbyła się w Krakowie w szpitalu garnizonowym Nr 15 uroczystość wręczenia odznak Towarzystwa Czerwonego Krzyża pielęgniarkom i sanitaryuszom, zajętym w powyższym szpitalu. Na dziedzińcu pod pamiątkowym krzyżem zebrali się wszyscy lekarze, pielęgniarki, sanitaryusze, chorzy żołnierze, wreszcie publiczność. — Starszy lekarz sztabowy, dr **Michl**, komendant szpitala, przemówił do odznaczonych, a następnie sam przypinał wszystkim otrzymane dekoracye. Ks. kapelan **Komorek** otrzymał odznakę honorową II. klasy Czerwonego Krzyża. Srebrne medale Czerwonego Krzyża otrzymały panie: Wilma **Schellenberg**, **Gniazdowska** i **Somogyi**, oraz sześć sióstr zakonnych, wreszcie sierżant **Teply**. Bronzowe medale Towarzystwa Czerwonego Krzyża otrzymało kilku żołnierzy-sanitaryuszów.

Z opery. „Opowieści Hofmana", prześliczna opera J. Offenbacha, ukaże się w poniedziałek dnia 27 b. m. w teatrze miejskim, w częściowo nowej obsadzie. Partyę Antonii odśpiewa p. Wanda Hendrichówna, Giulettę Helena Łowczyńska, Olimpię Janina Krzyształowiczowa, Niklasa zaś Janina Gołkowska, która poprzednimi występami w operze „Carmen" zyskała sobie ogólną sympatyę. — Z ról męskich najwybitniejsze spoczywają w rękach p. dr Alfreda Rawicza (Hofman), oraz p. Hugona Zatheya, który odtworzy cztery demoniczne postacie Lindorfa, Copeliusa, Dapertutta i Miracola. Inne partye wykonają pp. Antoni Isakowicz, Józef Stępniowski, Grzegorz Senowski, Eugeniusz Butrymowicz i Kazimierz Kowalski. Bilety sprzedaje kasa teatru miejskiego.

Z żałobnej karty. Roman hr. **Potocki**, ordynat łańcucki, tajny radca i podkomorzy, kawaler orderu Złotego Runa, dziedziczny członek Izby panów, prezes Rady powiatowej łańcuckiej, umarł wczoraj rano w Łańcucie.

Uroczystość św. Michała w Podgórzu. Korpus weteranów wojskowych w Podgórzu wystąpi z muzyką wojskową na uroczyste nabożeństwo, które odbędzie się w dniu 29 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Bernardynów w Krakowie, jako w dniu św. Michała, patrona kraju i Towarzystwa weteranów, na cześć cesarza Franciszka Józefa I. i za pomyślność naszego oręża celem szczęśliwego ukończenia wojny, na które zaprasza się członków honorowych wspomnianego korpusu, członków armii oraz korporacye i pobożną publiczność.

Krajowa szkoła stolarska. Zarząd krajowej szkoły stolarskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej wzywa wszystkich dawnych frekwentantów szkoły, którzy dotychczas nauki nie dokończyli, do podania swego miejsca pobytu zatrudnienia, zarządowi krajowej szkole stolarskiej w Kalwaryi.

Zaś uczniom, którzy w obecnym okresie chcieliby korzystać z nauki szkolnej, udzieli zarząd szkoły informacyj, względnie rozmieścić ich może na naukę tylko praktyczną, to jest stolarstwa, snycerstwa, tokarstwa i obróbki maszynowej. — Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 października b. r.

Wojownicza żona. Wczoraj zgłosił się na pogotowie ratunkowe Kazimierz G., zamieszkały przy ulicy Czarnowiejskiej, któremu wojownicza żona w czasie małżeńskiej sprzeczki rozbiła garnkiem głowę. Pobity małżonek jest urlopowanym żołnierzem. Po powrocie do domu zaczął żonie czynić różne wyrzuty na temat jej wierności małżeńskiej, i to było powodem gwałtownej sprzeczki.

Z kraju.

Sądy w Galicyi wschodniej i na Bukowinie. Prezydyum lwowskiego wyższego sądu krajowego, obecnie w Ołomuńcu, podaje do wiadomości, że w okręgach tego wyższego sądu krajowego podjęły na nowo swoje czynności sądy krajowe we Lwowie i w Czerniowcach (tylko w sprawach cywilnych), dalej sądy obwodowe w Brzeżanach, Kołomyi, Przemyślu, Samborze, Sanoku, Stryju, Stanisławowie i Suczawie, wreszcie sądy powiatowe w Baligrodzie, Birczy, Bóbrce, Bohorodczanach, Bolechowie, Boryni, Brzozowie, Bukowsku, Cieszanowie, Czudynie, Delatynie, Dobromilu, Dolinie, Dornawatrze, Drohobyczu, Dubiecku, Dynowie, Gródku Jagiellońskim, Gurahomorze, Gwoździcu, Horodence, Jabłonowie, Jarosławiu, Jaworowie, Kałuszu, Kimpolungu, Kocmaniu, Komarnie, Kossowie, Krakowcu, Kutach, Lisku, Lubaczowie, Lutowiskach, Łące, Medenicach, Mikołajowie, Mościskach, Mostach Wielkich, Nadwórnie, Niemirowie, Niżankowicach, Obertynie, Ottynii, Peczeniżynie, Podbużu, Pruchniku, Przemyślanach, Putiłł Radowcach, Radymnie, Rawie Ruskiej, Rożniatowie, Rudkach, Rymanowie, Sadagórze, Sądowej Wiszni, Seletynie, Sereciu, Sieniawie, Skolem, Śniatynie, Solce, Sołotwinie, Stanowcach, Starej Soli, Starym Samborze, Storożyńcu, Stulpikanach, Szczercu, Tłumaczu, Turce, Tyśmienicy, Ustrzykach, Waszkowcach, Wojniłowie, Wyżnicy, Zabłotowie, Żabiu, Żółkwi, Żydaczowie.

Z ziem polskich.

Kowel w ręku austryackiem. »Dziennik Narodowy« donosi: Władza wojskowa austryacka po zajęciu Kowla zorganizowała na miejsce ewakuowanej »dumy« i »uprawy« magistrat na wzór magistratów w miastach Królestwa Polskiego. Burmistrzem został Polak, Szumowski, który przed kilku laty był wybrany na t. zw. »głowę« miasta, ale na urząd ten nie został zatwierdzony przez gubernatora Melnikowa ze względu, że jest Polakiem. Pomocnikami burmistrza zostali mianowani: adwokat Buczkier i kupiec Goldman. Za język urzędowy polecono uważać **polski i niemiecki**; cała biurowość w magistracie prowadzona jest w języku polskim. Z rozkazu władz austryackich zorganizowano w mieście milicyę obywatelską, składającą się z Polaków i żydów, komendantem milicyi jest Polak, p. Dobrzyński, Rosyan w milicyi niema. Wszyscy prawosławni mieszkańcy Kowla, według rozkazu władz rosyjskich, mieli wyjechać, ale znaczna ich część pochowała się podczas ustąpienia Rosyan i pozostała w Kowlu. Przepustki na wyjazd wydaje magistrat.

Jeden z mieszkańców Kowla, który odbył podróż na Włodawę, Chełm i Lublin zapewnia, że wsi między Kowlem a Chełmem, w których mieszkali włościanie prawosławni, są całe, ale obecnie zupełnie wyludnione, natomiast po drugiej stronie Chełma wsi, w których mieszkała ludność katolicka, są zupełnie zniszczone, jednak ludność pozostała. Miasto Włodawa jest nawpół spalone, natomiast Chełm nic nie ucierpiał; żadnych śladów wojny w nim nie znać.

Okrucieństwa Moskali w Zamościu. Czytamy w »Gazecie Polskiej«, wychodzącej w Dąbrowie Górniczej: Na początku wojny zajęły Zamość w Lubelskiem wojska austryackie. Potem musiały się cofnąć, zanim wreszcie zajęły go ponownie i już na stałe ubiegłego lata. Otóż, gdy po wyjściu Austryaków przyszli Moskale, zaczęli hulać. Jakiś pijany żołnierz twierdził, że z pewnego domu strzelano. Wtedy pułkownik z miejsca zarządził »istinno ruską« karę za niepopełnioną winę. Z domu wywleczono przemocą wszystkich mężczyzn bez względu na wiek i urząd — między innymi wyciągnięto wszystkich członków komitetu miejskiego, z rozkazu władz wojskowych, rozdających chleb między ludność ubogą — ustawiono ich w liczbie dwudziestu kilku pod murem, z najzimniejszą krwią naprzeciw ustawiono »pulemiot«. Dwa razy przeciągnięto taśmę, dwa razy zagrzechotał karabin maszynowy swą straszliwą mową — i wszyscy pokotem padli kulami wielokrotnie przeszyci. Kilku zaledwie poranionym udało się wyrwać z tego piekła. Ośmnastu padło trupem. — Wśród nich poważany w mieście obywatel, szewc Gibulski, Stanko, Altberg i inni. Dnia tego wieczorem i w nocy powtórzyła się strzelanina. To samo dnia następnego. Nie da się zebrać dzisiaj wszystkich poszczególnych wypadków, ani policzyć wszystkich ofiar.

Z tragedyi skarbów polskich. M. Dąbrowski, korespondent V. Brygady Legionów donosi: Na szlaku bojowym Legionów spotkałem przepiękny pałac Maryi z Sapiehów hr. Potockiej, matki Jakóba Potockiego z Brzeżan. Właściwie nie był to pałac. Było to prześliczne muzeum polskie z ogromną biblioteką, umeblowane stylowo. Bezcenne skarby sztuki, gromadzone w dwóch rodzinach magnackich przez wieki całe, pozwolono rozgrabić moskiewskim sołdatom. Mużyk rosyjski zajął się zrujnowanem doszczętnie piwnicy i podarciem kilku obrazów na ścianach pałacu, porąbaniem kilku szaf z bezcennemi manuskryptami. Hrabina wraz z synem uciekła do Prużan. Mogła ona pozostać w swym pałacu, albowiem miała opiekę cara, którego ojciec gościł tu w r. 1876. Mogła pozostać, bo ród Potockich i w Wiedniu ma rozległe stosunki. — Dlaczego zmarnowano dobytek kultury polskiej, dlaczego pozostawiono bez opieki te skarby bezcenne? Widziałem, jak poczciwy Węgier z trenu zapalał sobie fajkę oryginalnym listem hetmana Chodkiewicza. Widziałem, jak zbierano z kurzu drogie pergaminy przywilejów, nadanych rodowi Paców. Zanim przyjdzie rozkaz , na nasze wstawiennictwo wydany, co się dziać będzie z biblioteką i z obrazami pałacu hr. Potockich w Wysokiem Litewskiem?

Łódź. (Budżet miejski). W dniu 16 b. m. odbyło się w magistracie posiedzenie Rady miasta, na którem rozpatrywano projekt budżetu do kwietnia 1916 roku. — Projektowany dochód wynosi sumę 23,678.000 mk., rozchód zaś 33,569.000 mk. Z pośród ogólnej sumy dochodów i rozchodów preliminowano: na główny zarząd rozchód 50.000 mk., wydział węglowy dochód 1,350.000 mk., rozchód 1,350.000 mk., komisya żywnościowa dochód 2,850.000 mk., rozchód 2,850.000 mk., Radę dobroczynności dochód 3,000.000 mk., rozchód zaś 10,000.000 mk., deputacyę szkolną rozchód 1 mil. 696.000 mk., wydział sanitarny i czyszczenia miasta dochód 400.000 mk., rozchód 1,518.000 mk., centralę chlebową dochód 10,287.000 mk., rozchód 10,287.000 mk.

Rozchody całkowite przewyższają sumę wpływów do kasy miejskiej 9,890.200 mk. Sumę tę uchwalono pokryć pożyczką 10 milionów marek. W zakończeniu radny p. [illegible] wniósł interpelacyę w sprawie drożyzny produktów żywnościowych. Nadburmistrz Szoppen oświadczył, iż poczynione zostały wszelkie możliwe kroki w celu zapobiegnięcia zwiększaniu się drożyzny, z nastaniem zimy.

Ze świata.

Tragedya wygnańców. »Russkoje Słowo« zamieszcza z **Ufy** następującą relacyę swojego korespondenta:

Na końcu dworca stoją pociągi z wygnańcami. Zawsze ten sam widok. W wagonach przepełnionych stosy brudów, jakichś sprzętów, dzieci i wychudłe, ostatkami sił, skutkiem tygodnie trwającej podróży, trzymające się postacie. Wszyscy mają na sobie już tylko jakieś szmaty — obraz ostatecznej nędzy. Przechodząc długi szereg wagonów, próbowałem rozmawiać z nimi. Nikt mnie prawie nie rozumiał. Są tu Litwini, Rusini, żydzi — z Wołynia, Ukrainy, Kurlandyi, Litwy, Polesia. W pewnym wagonie powiedziano mi, że tu wszyscy jadą z Wołynia. Z jakiej miejscowości nie wiedzą. Niektórzy jadą już cały miesiąc. »Ale« — powiedział mi jeden — »wszystko nam jedno, skoro droga wiedzie nas coraz bliżej do grobu.« »Jedliście co?« — »Nie. Wprawdzie obiecywano nam, że będziemy codziennie dostawali jedzenie, tymczasem nie mieliśmy już w ustach nic od dwóch dni, ostatni raz jedliśmy w Samarze.«

Głód, przerażające brudy, brak przestrzeni i powietrza są doskonałymi przewodnikami chorób. W każdym wagonie mnóstwo chorych, ale nikt nie dba o to, ażeby im dać lekarstwo. »Na co chorzy?« — pytałem się. »Nie wiadomo. Wszyscy chorują na żołądek.« Zbliżyłem się do jednego chorego, który leżał na brudnej pryczy. Był zupełnie prawie bez odzienia. Z wodnistej cery twarzy poznałem chorobę — cholera! W innym wagonie widzę wśród jakichś chust leżącą młodą kobietę. Twarz przykryta białą szmatką. »Umarła« — powiadają mi. Jeszcze wczoraj śmiała się. O północy zaczęła chorować — przed kilku godzinami skonała. Nikt nie dba o to, aby zwłoki zabrać, nikt nie pomyśli nawet o jakiejś desynfekcyi. Śmierć swobodnie hula sobie po tych wozach z wygnańcami.

Wygnańcy, których widziałem, to głównie chłopi. Są tam jednak rzemieślnicy i robotnicy wykwalifikowani. Jeden z tych nieszczęsnych mówił do mnie: »Jestem ślusarzem. Niech mi pan pomoże wydostać się na wolność. Ja sobie już znajdę pracę.« — »Ale któż panu przeszkadza wyjść stąd?« — »Otóż w tem rzecz. Zabrano mnie siłą. Nikogo nie prosiłem o to, żeby mnie wywozil. A teraz jest rzeczą niemożliwą wydostać się stąd. Wiozą nas, ale dokąd, kto wie. Mówią nam: »wzięliśmy was, musimy was dowieźć«. Uważają nas za bydło, za towar.« Wszyscy są policzeni. Nadano ich, przypuśćmy w Samarze, tyle i tyle sztuk. Tyle ma być dowiezionych do miejsca przeznaczenia. Gdy opuszczałem dworzec, pociąg ruszał. Wygnańcy już trzeci dzień nie dostali jedzenia. Nie wiem, czy zwłoki owej kobiety usunięto. Miałem takie wrażenie, że pociąg ów pojechał w stronę krainy, skąd żaden wędrowiec nie wraca.«

Na rzecz wdów i sierót po Legionistach złożyli a) Oficerowie sztabu komendy grupy P. L. w Piotrkowie 118 K 60 h. b) Liga pomocy kobiet sumę, zebraną dnia 20 września w lokalu departamentu wojskowego N. K. N. od obecnych na uroczystości, zgotowanej na cześć pułkownika Zielińskiego 29 rubli i 234 K 80 h. c) C. i k. komenda grupy od p. Bronisława Babczyńskiego, pomocnika kanc. z Koniecpola 6 K. Razem 29 rubli i 359 K 40 h.

Sumę tę odesłano do naczelnej komendy Legionów polskich do rąk lekarza sztabowego dra Rogalskiego, zawiadującego składkami na cel wyżej podany.

Odznaczenia w armii austryackiej. Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności w uznaniu znakomitej służby przed nieprzyjacielem otrzymali lekarze-asystenci dr Tadeusz Berezowski i dr Władysław Dziewoński, obaj w komendzie twierdzy w Krakowie; dr Aleksander Domaszewicz w 30 p. p., przydzielony do szpitala polowego Nr 3/14; nadporucznik prowiantowy Władysław Łuczyński w 2 p. artyleryi fortecznej; nadpor. prowiantowy Eugeniusz Reichert i lekarz pułkowy dr Ryszard Lang, komendant szpitala twierdzy Nr 8 w Krakowie, krzyż kawalerski orderu Leopolda z wojenną dekoracyą, z uwolnieniem od taksy, za waleczność otrzymał pułkownik sztabu generalnego, Stefan Majewski, komendant pułku obrony krajowej.

Wojskowy krzyż zasługi II. klasy z wojenną dekoracyą za waleczność otrzymał general-major August Urbański, komendant brygady obrony krajowej.

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem otrzymał lekarz sztabowy w ewidencyi profesor dr Franciszek Lewkowicz, komendant szpitala twierdzy Nr 5 w Krakowie.

Wpisy do szkoły uzupełniającej przemysłowej na Kazimierzu (obecnie Wolnica, ratusz) z powodu przypadłych świąt izraelickich odbędą się w dalszym ciągu także w sobotę od godziny 6—8 wieczorem i w niedzielę od godziny 11—1 w południe.

Szkolne ambulatoryum dentystyczne. Ambulatoryum dentystyczne szkolne otwarte zostanie w poniedziałek 27 b. m. Dni przyjęć: poniedziałki, środy i piątki od godziny 2—4 po południu w miejskim urzędzie zdrowia, ul. Poselska l. 10. Ambulatoryum prowadzić będzie, jak w latach ubiegłych, p. dr Ludwik Grabczak.

Pani Ludwika Grodzicka, po powrocie z Pragi, gdzie dawała kilka koncertów dla ewakuowanych, pozostaje stale w Krakowie i rozpoczęła lekcye gry na fortepianie, na wszystkich stopniach, ul. Grodzka 53, od godz. 5—6.

Repertoar Teatru ludowego.

Sobota o godz. 7½ wieczór „Urzędowa żona". Występ F. Feldmana.

Podrożenie tłuszczów.

W „Neue Freie Presse" radca handlowy, dr Thorsch, członek prezydyum pierwszego wiedeńskiego Stowarzyszenia konsumentów, pisze o podrożeniu tłuszczów w Austro-Węgrzech i gdzieindziej, co następuje:

Wczesne staranie się o tłuszcze do potraw jest jednem z głównych zadań aprowizacyi. Z fizyologicznych przyczyn potrzeba tłuszczu wzrasta w zimnej porze roku, produkcya mleka jednak i masła w jesieni i zimie jest mniejsza. Surogatów tłuszczowych zaś w tym roku prawie nie dostanie, ponieważ handel zamorski jest odcięty. Wewnętrzna produkcya tłuszczów do potraw także i w czasach pokoju nie wystarczała. Transporty z zagranicy są teraz możliwe tylko po bardzo wysokich cenach. Główna przyczyna podrożenia tłuszczów w ostatnich tygodniach tkwi jednak w podwyższeniu cen produktów tłuszczowych w państwach neutralnych.

Masła przed wojną dostarczała produkcya własna w znacznych ilościach, zwłaszcza z Węgier. Używano go głównie do celów kuchennych, podczas gdy masło duńskie było deserowe. W lipcu 1911 r. masło własne kosztowało około 2.80 kor. za kilogram, za duńskie w handlu „en gros" żądano 3.45 kor. za kilogram. Po wybuchu wojny produkcya masła wewnątrz kraju została ograniczona. Masła, wyrabianego przez kilka spółek mleczarskich, nie można już dostać w mleczarniach niżej 5.50 do 5.60 kor. Cena masła duńskiego, dla którego otwarty jest rynek światowy, jest tamtejszą ceną giełdową, która od początku wojny stale wzrasta. W grudniu jego cena „en gros" wynosiła przeszło 4 kor., w czerwcu b. r. przeszło 5 kor., a w zeszłym tygodniu 5.60 kor. Za małą liczbę partyi holenderskiego masła, będących jeszcze do dyspozycyi, żądano w obrocie „en gros" przeszło 6 kor. W handlu detalicznym w Wiedniu żąda się za ten towar 6.20 do 6.50 kor.

W Niemczech używa się **margaryny**, jako surogatu masła. Produkt ten w Austryi stosunkowo mało jest używany. Z powodu podrożenia surowca i margaryna podrożała. W grudniu kosztowała 1.76 kor., teraz płaci się w handlu „en gros" 4.30 kor.

Wśród tłuszczów kuchennych główną rolę odgrywa w Austryi **smalec wieprzowy**, którego zapotrzebowanie podczas pokoju prawie zawsze było pokrywane przez wewnętrzną produkcyę. Od tego czasu odbywały się jednak bicia świń na wielką skalę. Spęd na targach jest teraz o wiele mniejszy, zwłaszcza co do świń, chowanych na tłuszcz. Smalec krajowy kosztował w lipcu r. z. 1.35 kor. za kilogram, w pierwszych miesiącach wojny podnosił się powoli, lecz stale i kosztował w październiku 1.98, w listopadzie 2.24, w grudniu 2.40 kor. Od tego czasu podrożenie odbywało się skokami. W lutym mieliśmy ceny „en gros" do 4 kor., w maju do 4.80 kor. W czerwcu i lipcu nastąpiło lekkie osłabienie i ceny cofnęły się do 4.20 kor., ale w sierpniu poszły znowu w górę do 5 kor. W ostatnich trzech tygodniach podrożał smalec w handlu „en gros" do 6.30 kor. Kosztuje więc tyle co masło.

Tłuszcz roślinny jest w Austryi najbardziej używanym surogatem smalcu. Produkcya jego jest zawisła od dowozu kopry (suszony orzech) kokosowy). Wskutek pogwałcenia żeglugi przez Anglię, surowiec ten można nabywać tylko w małych ilościach, tak, że ceny i tego artykułu niepomiernie wzrosły. W lipcu z. r. kosztował tłuszcz ro-

ślinny w handlu „en gros“ 1.21 kor., teraz 3.50 kor. Fabryki mogą dostarczać tylko małych ilości tego tłuszczu.

Od początku wojny stał się niemożliwym dowóz oliwy francuskiej, której u nas używa się głównie do przyrządzania sałaty, mniej zaś do celów kuchennych. Także Włochy już w zimie robiły trudności w wywozie oliwy. Od czasu wiarołomstwa Włoch wywóz ten jest wykluczony. Import z wewnątrz musi poprzestawać na szczupłej produkcyi w Dalmacyi, popieranej i kontrolowanej przez państwo. I w tym artykule ceny ogromnie wzrosły. Chociaż oliwę dalmacką wprowadza do handlu głównie dalmacka rada kultury krajowej, przecież cena jej od czerwca z. r. do lipca b. r. wzrosła z 1.75 kor. do 4.20 kor. za kilogram. Oliwa grecka, tej samej wartości spożywczej, niemieszana, kosztuje 5.50 kor.

Zaopatrywanie ludności w tłuszcze do potraw staje się coraz trudniejsze. Podczas pokoju handel prawny może zawsze sprostać swemu zadaniu postarania się o środki żywności na czas. Nie może on gromadzić zapasów na sprzedaż, gdy nastąpił ubytek w produkcyi lub przeszkoda w transporcie, lecz musi towar sprzedawać, dopóki go ma na składzie, w przeciwnym razie naraża się na zarzut lichwiarskiej spekulacyi. Od tego podejrzenia wolne są jednak Stowarzyszenia spożywcze i zarządy państwowe, krajowe i gminne. W Budapeszcie, gdzie ceny mięsa, mleka i ziemniaków są wyższe, niż w Wiedniu, sprzedaje zarząd miejski od 16 września tłuszcz i słoninę z własnych zapasów w 56 sklepach, po 5.20 kor. za kilogram. W Wiedniu gmina postarała się dla mieszkańców o solone masło duńskie, po 4.92 kor. za kilogram.

Dział ekonomiczny.

* **Wprowadzanie bydła z Królestwa Polskiego do Galicyi.** Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że namiestnictwo odtąd zezwalać będzie rolnikom, na podstawie reskryptu ministerstwa rolnictwa z dnia 24 lipca b. r., na wprowadzanie w razie uzasadnionej potrzeby zwierząt użytkowych i hodowlanych (bydła rogatego, zwierząt jednokopytowych, owiec, kóz i świń) z Królestwa Polskiego do Galicyi pod następującymi warunkami: a) Wprowadzanie zwierząt odbywać się może jedynie przez graniczne urzędy cłowe; b) Zwierzęta, przeznaczone do wprowadzenia, mają być zaopatrzone urzędowemi świadectwami o pochodzeniu.

Świadectwa te wydane być muszą przez władzę miejsca pochodzenia zwierząt i zawierać, prócz nazwy obwodu i miejsca pochodzenia, tudzież ilości, rodzaju i dokładnego opisu zwierząt pod względem płci, maści i wieku, **także klauzulę, stwierdzającą dobry stan zdrowia zwierząt.**

Przed przejściem granicy, podlegają zwierzęta na koszt strony oględzinom państwowego lekarza weterynaryjnego i będą dopuszczone do przywozu dopiero wówczas, gdy ani co do stanu zdrowia, ani też co do pochodzenia zwierząt nie zajdzie żadna przeszkoda.

Tytułem kosztów interwencyi weterynarskiej na granicy uiszczać mają strony w dotyczących urzędach cłowych na rzecz skarbu państwa należytości, określone obwieszczeniem z 31 maja 1913 r. z tem uzupełnieniem, że taksa za dokonanie oględzin w miejsce wchodu wynosić ma: 1) za sztukę bydła rogatego 3 K, 2) za owce, kozy i świnie do 10 sztuk 2 K, za każdą dalszą sztukę po 10 K.

Lekarze weterynaryjni kontrolni, zamieszkali w tej samej miejscowości, gdzie miejsca wchodu, pobierać mają za oględziny, dokonane w dnie powszednie: a) za każdą sztukę bydła rogatego 20 h, b) za każdą sztukę owiec, kóz i świń 10 h.

Podania o pozwolenie wprowadzenia zwierząt z Królestwa Polskiego należy wnosić na ręce **właściwego starostwa,** które przed przedłożeniem ich namiestnictwu, ma każdym razem sprawdzić, czy petent jest rzeczywiście rolnikiem i czy prośba jego ze względu na stosunki gospodarcze zasługuje na uwzględnienie. — W podaniu należy wymienić ilość i rodzaj sztuk, obwód i miejsce ich pochodzenia, urząd cłowy, przez który mają być wprowadzone, miejsce przeznaczenia posyłki i sposób transportowania od granicy do miejsca przeznaczenia, a przy transporcie kołowym lub pieszym także najkrótszą drogę do tego miejsca.

Z teatru miejskiego.

„Halka“.

Magnetyczne imię, nie zawodzące nigdy: słuchacze stawią się zawsze na to wezwanie i nie doznają zawodu! A gdy jeszcze przedstawicielką i interpretatorką jest tej miary artystka, jak p. Marya Pilarz-Mokrzycka, to efekt przejść musi wszelkie oczekiwanie. Tak było na wczorajszem przedstawieniu, które stwierdziło, że przecież po dłuższej pracy i zgraniu się można osiągnąć rezultat niepowszedni; orkiestra grała bez zarzutu; uwertura zasłużyła rzetelnie na oklaski. Chóru nie powstydziłaby się nawet i większa scena. Trzy główne role miały nowych wykonawców. Po poprzednich wykonawczyniach „Halki“ i to tak niepospolitych, jak n. p. p. A. Szafrańska, której interpretacya posłużyćby mogła za wzór, zaintrygowani byli wszyscy, jak pojmie i odtworzy tę rolę p. Pilarz-Mokrzycka, której rozgłośne nazwisko, otoczone uznaniem zagranicy, dawało pełną gwarancyę świetnej interpretacyi. Już pierwsze frazy, śpiewane za sceną, przykuły uwagę słuchaczów: zajęcie potęgowało się z każdym taktem aż wyładowało się w oklaskach najszczerszego zachwytu. Arya „Gdyby rannem słonkiem“ drgała tonem takiego uczucia, że nikt chyba nie zdołał się oprzeć najgłębszemu wzruszeniu. To samo powiedzieć można o ostatniej aryi przed kościołem. W interpretacyi p. Mokrzyckiej przeważa wokalizm; dramatyczna strona schodzi na drugi plan. Głos artystki o przedziwnie szlachetnem, miękkiem brzmieniu, niezwykle śpiewny, o podłożu lirycznem, panujący wszechwładnie nad wszelkimi arkanami techniki — jest prawdziwym skarbem. Bardzośmy radzi, że mogliśmy go słyszeć; nie wątpimy, że p. Mokrzycka da nam ponowną sposobność do upajania się jego pięknem.

Drugą nowością w obsadzie była rola Zofii; po niezbyt fortunnych eksperymentach poprzednich debiutów znalazła w końcu ta niewielka, lecz i niełatwa partya godziwą interpretatorkę w osobie p. Filipek-Jaworzyńskiej. Niemniejsze zainteresowanie jak na roli tytułowej, skoncentrowało się i wokoło partyi Jontka, która przypadła w udziale dr Alfredowi Rawiczowi. Poza pseudonimem ukrywa się nazbyt dobrze znany w szerokich kołach muzykalnego Krakowa śpiewak, doskonały wykonawca pieśni i równie doskonały artysta operowy, jak okazał wczorajszy występ. Szczególny liryzm głosu p. Rawicza spływa się znakomicie z charakterem partyi Jontka, to też ustępy uczuciowe miały właściwy ton i bezpośrednio przemawiały do słuchaczów. Po aryi »Szumią jodły« rozległy się długotrwałe oklaski.

Inne partye zachowały tą samą obsadę, jak poprzednio: p. Zathey, doskonale usposobiony śpiewał Janusza, pp. Issakowicz, Mazanek, Kowal wywiązali się sumiennie ze swych zadań.

Dr Józef Reiss.

Zwycięskie walki na Litwie.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 25 września.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 24 września 1915.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga:

Na południowy zachód od Lennewaden znowu zajęto miejscowości Rose i Strigge, które przejściowo opróżniono. Przed Dyneburgiem (Dźwińskiem) na północny wschód od Smelin zdobyto szturmem dalsze stanowiska rosyjskie, przyczem wzięto do niewoli około 1.000 jeńców. Nasze wojska znajdujące się koło Wilejki na skrzydle cofających się Rosyan, toczą zaciętą walkę. Silne ataki rosyjskie odniosły na jednem miejscu przemijający sukces. Przytem kilka dział, których obsługa aż do ostatniej chwili wytrwała, zostało straconych. Następujący silnie na uciekającego nieprzyjaciela nasz front przekroczył Soły—Olszany—Trąby—Iwie—Nowogródek.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego:

Opór nieprzyjaciela na całym froncie przełamano. W pościgu osiągnięto odcinek Serwecz powyżej Korelicz jakoteż Szczarę na północny zachód od Kraszyna. Dalej na południe stoczono walki z bliska z nieprzyjacielskiemi tylnemi strażami. 100 jeńców i 3 karabiny maszynowe wpadły w nasze ręce.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena:

Wysunięte naprzód oddziały na północny wschód i wschód od Łogiszyna cofnięto wobec okalającego ataku rosyjskiego poza kanał Ogińskiego i Jasiołdę. Oddziały te zabrały ze sobą 2 oficerów i 109 żołnierzy jako jeńców.

Południowo wschodni teren wojny:

Niema żadnej zmiany.

Zachodni teren wojny.

Działalność artyleryi i lotników na całym froncie wzmogła się w ciągu dnia wczorajszego. Atak, rozpoczęty na południu kanału La Bassée przez białych i kolorowych Anglików, rozbił się już w ogniu naszej artyleryi. Nad wybrzeżem zestrzelono angielski aparat lotniczy. Lotnika wzięto do niewoli.

Naczelne kierownictwo armii.

Mobilizacya Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 25 września.

Mobilizacya Grecyi nie wywołała zadowolenia we Włoszech, ponieważ według wiadomości poinformowanych dzienników **nie oznacza ona interwencyi Grecyi przeciw Bułgaryi,** lecz tylko całkiem proste zarządzenie zapobiegawcze ze względu na mobilizacyę państwa sąsiedniego i możliwość ataku na Macedonię grecką. We Włoszech panuje pewność, że Grecya nie jest zdania, by zaszedł wypadek przewidziany w sojuszu na korzyść Serbii, ponieważ jak to już »Corriere della Sera« podniósł, Serbia sama teoretycznie przez zasadniczą zgodę na odstąpienie terytoryum Bułgaryi, do czego namawiało Serbię czwórporozumienie, naruszyła równowagę na Bałkanie, a Grecya zawarła była traktat defenzywny z Serbią właśnie dla tej równowagi i pod jej warunkiem.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 25 września.

(Agencya telegraficzna bułgarska). Biuro prasowe ogłasza następujący komunikat:

Wstąpienie Bułgaryi w fazę zbrojnej neutralności zdaniem kół rządowych tłómaczy się zmianami, które nastały w ostatnim czasie w sytuacyi politycznej i wojskowej. Bułgarya **nie żywi żadnych agresywnych zamiarów,** jest jednakże silnie zdecydowana bronić swoich praw i niezawisłości z karabinem u nogi. Podobnie jak Holandya i Szwajcarya nie ociągały się z zajęciem zaraz na początku wojny podobnego stanowiska, Bułgarya wobec przeprowadzonych u jej sąsiadów ruchów wojskowych czuje się zobowiązana proklamować zbrojną neutralność, przyczem **dalej będzie prowadziła rokowania i pertraktacye z przedstawicielami obu grup wojujących.**

Bułgarya przed zerwaniem stosunków z Serbią.

Berlin, 25 września.

„Nationalzeitung“ donosi z Sofii:

Pomimo że wskutek zarządzonej mobilizacyi w Bułgaryi, polityczna jej rola została ostatecznie wyjaśnioną, odbywały się wczoraj i dziś nieprzerwane narady pomiędzy przedstawicielami dyplomatycznymi czwórsojuszu a Radosławowem. **Dyplomatycznych stosunków jeszcze z żadnem z mocarstw nie zerwano.** Także przedstawiciel Serbii bawi **jeszcze w Sofii** — choć odwołania jego oczekują lada godziny. Nie jest wykluczonem, że na razie przyjdzie tylko do zerwania stosunków dyplomatycznych **pomiędzy Serbią a Bułgaryą.**

Niezadowolenie we Włoszech.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Chiasso, 25 września.

Po szeregu polemicznych artykułów prasy włoskiej, zdradzających istnienie niezadowolenia we Włoszech, kierujące dzienniki podjęły kampanię, by przywrócić jedność w narodzie. Dzienniki medyolańskie między innemi stwierdzają, że jest powód do dumnego zadowolenia, ponieważ wojna nie toczy się na ziemi włoskiej. Tylko Rosya zawiniła, że sukces nie wypadł wspaniale.

Prasa włoska o sytuacyi na Bałkanie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 25 września.

Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych nie ogłasza niczego o sytuacyi na Bałkanie. — Dziennikom brak pewnych informacyj. Mimo to oświadczają one, iż jest wysoce prawdopodobnem, że **Bulgarya niebawem wyjdzie z obecnej zbrojnej neutralności i przejdzie do ataku na** Serbię, zwłaszcza, że jest dobrze uzbrojona, a wojsko pragnie walki, a Grecya wobec równoczesnego ataku na Serbię ze strony Austro-Węgier i Niemiec i Bułgaryi nie będzie tego uważała za casus foederis i pozostanie tak samo bierną jak Rumunia, która stoi w porozumieniu z Bułgaryą i jest przeciwna wojnie. Dziennikom tylko z trudem udaje się ukryć pesymizm.

»Corriere della Sera« podkreśla zupełną bezowocność swoich ciągłych tyrad od czasu drugiej wojny bałkańskiej w sprawie polityki bałkańskiej i zwrotu w stosunkach oryentalnych, jakoteż częściowe rozstrzygnięcie wojny europejskiej na niekorzyść Włoch i ich sprzymierzeńców. Dzienniki sądzą, że **szybka i silna akcya dla zdobycia Konstantynopola mogłaby ustrzedz czwórsojusz przed jeszcze większem złem,** dlatego Konstantynopol musi być zdobyty, zanim mocarstwa centralne użyczą Turcyi poparcia.

To zdanie podzielają i inne dzienniki, które wyrażają nadzieję, że Serbia oprze się atakowi nieprzyjaciół tak długo, aż Dardanele będą zdobyte.

Głosy prasy angielskiej i francuskiej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 25 września.

Wczorajszy numer »Daily News« powiada w artykule wstępnym: **Rząd bułgarski zamierza odzyskać Macedonię.** Nie jest wiadome, jakie rękojmie otrzymał od mocarstw centralnych i od mocarstw czwórsojuszu. Obecnie zanosi się całkiem jasno na akcyę, która będzie miała **daleko sięgający wpływ na przyszłość Bałkanu** i na przebieg wojny europejskiej, gdyż mobilizacya nakłada na Bułgaryę zbyt wielki ciężar, by mogła uchodzić za zarządzenie czysto zapobiegawcze.

Paryż, 25 września.

Artykuły dzienników o Bułgaryi na **ogół są dość pesymistyczne.** Prasa chce widocznie przygotować opinię publiczną na to, że **wogóle niema widoków porozumienia z Bułgaryą.**

Doniesienia o mobilizacyi bułgarskiej **nie** ogłoszono.

Groźne położenie w Petersburgu.

Berlin, 25 września.

„Lokalanzeiger“ donosi ze Sztokholmu:

Strajki w Petersburgu przybierają coraz groźniejsze rozmiary. Świeżo zastanowiło pracę 20.000 robotników i to takich, którzy pracują dla wojska. Rząd zdecydowany jest **podjąć walkę wszystkiemi stojącemi mu do rozporządzenia środkami.** Stworzył on komitet **do wspierania policyi** przy spodziewanych **rozruchach ulicznych.** Komitet ten nosi nazwę „Wszechrosyjski związek przeciw rewolucyi“. (A więc nowy rodzaj „czarnej sotni“. Przyp. red.).

Położenie gospodarcze w Rosyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 25 września.

Korespondent »Timesa«, Stefan Graham, donosi z Moskwy: Ceny środków żywności poszły w górę, nie dla rzeczywistego braku lecz z powodu, że koleje oddane są na cele wojskowe. Cukier podskoczył w cenie o 8 fenigów na funcie, podrożały także: chleb, owoce i mięso. — Herbata skutkiem opodatkowania podskoczyła w cenie o 24 fenigi na funcie. Ceny biletów kolejowych podrożały o 25%. Wszystkie towary importowane poszły w górę w cenie. Rubel spadł w wartości prawie na jednego szylinga. Nigdzie nie widać złotych pieniędzy. Spotyka się niejednokrotnie wycofane z obiegu ruble srebrne i papierowe puszczone obecnie w obieg, które w roku ubiegłym kursowały w handlu z Chinami na granicy mongolskiej.

Zakaz sprzedaży wódki miał skutek. Korespondent oświadcza, że przez kilka miesięcy nie widział w rozmaitych częściach Rosyi ani jednego pijanego.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 25 września.

Dzienniki donoszą z Londynu, że parowiec francuski został na wysokości południowej Krety storpedowany i zatopiony przez nieprzyjacielską łódź podwodną. Załoga została uratowana.

Londyn, 25 września.

(Doniesienie Biura Reutera). Parowiec angielski »Groningen« wyleciał w powietrze. Jednego człowieka z załogi brak. Resztę załogi, między tem kilku rannych, uratowano.

Komunikat turecki.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 25 września.

(Agencya »Milli«). Główna kwatera podaje do wiadomości: Front w Dardanelach: Koło Anaforta nasze patrole wywiadowcze zaatakowały bombami rowy strzeleckie nieprzyjaciela, zadając mu straty i zdobyły karabiny i amunicyę. Wedle naszych stwierdzeń ostrzeliwanie nieprzyjacielskiego obozu koło Bujuk—Kemykli, podjęte przez nas 22 września, wyrządziło poważne szkody. Koło Ariburnu artylerya nasza zniszczyła na prawem skrzydle rowy strzeleckie, część fortyfikacyi i dwie pozycye obserwacyjne nieprzyjaciela i zatopiła dwa żaglowce naładowane drzewem budulcowem. W nocy z 21 na 22 września spowodowaliśmy na temże skrzydle wybuch jednej miny i sparaliżowaliśmy wybuch miny nieprzyjacielskiej.

Koło Sed-il-Bahr w dniu 21 września w okolicy Kerewizdere znieśliśmy patrol nieprzyjacielski, składający się z oficera i 9 ludzi. Nasza artylerya zmusiła baterye nieprzyjacielską ustawioną przed tem skrzydłem do milczenia i zmusiła nieprzyjacielską łódź torpedową, zbliżającą się do Hissarlik Burnu do ucieczki. — Nasze baterye nadbrzeżne ogniem swoim wypędziły łódź torpedową nieprzyjacielską, zbliżającą się do cieśniny morskiej, i ostrzeliwały skutecznie wojska nieprzyjacielskie koło Mortoliman i artyleryę nieprzyjacielską koło Hissarlik. 21 września nieprzyjacielski aparat lotniczy bez rezultatu rzucił 3 bomby na szpital wojskowy w Dardanelach, którego położenie i odznaki już były oddawna znane.

Nieudała próba.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 25 września.

Jak się teraz tu dowiadują, w dniu 14 września trzy małe okręty nieprzyjacielskie dały 55 strzałów na miejscowość Tuzła na północ od Budrum, na wybrzeżu wilajetu smyrneńskiego i próbowały wysadzić wojska na ląd. Jednakże wobec ognia wojsk tureckich nieprzyjaciel musiał się cofnąć.

Brak zainteresowania się wojną w Anglii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 25 września.

Low pisze w „Daily Mail“: Skutkiem tajenia prawdy i zaciemniania stanu rzeczy przed publicznością, ludność ogarnęło takie zamieszanie, że uważa ona rzeczywiście wojnę za nieinteresującą i nudną. Niemcy mogą z pewną radością patrzeć na wojnę. Znajdują się oni w tem samem położeniu, jak Anglicy w dniach Wellingtona i Nelsona. W Ameryce ludzie bardziej interesują się wojną niż w Anglii. Anglia nie wie, gdzie i jak giną Anglicy. Jedynem życzeniem naszem, pisze autor artykułu, jest doczekać się końca tej całej nędznej historyi. Przesyt bierze górę nad nienawiścią do nieprzyjaciela. Szerokie masy ludności, zdaje się, zupełnie straciły zainteresowanie dla wojny. Nie można się dziwić czytelnikowi, że nie wzrusza go to, jeżeli czyta ciągle o silnym ogniu artyleryi koło Barry au Bac albo o tem, że w Argonach panuje spokój. Nie może on zrozumieć zwycięstw rosyjskich, po których natychmiast następują odwroty. Nie może on zrozumieć sukcesów na Galipoli, po których następują straszne listy strat.

Autor kończy artykuł wyrażeniem zapatrywania, że należy starać się rozbudzić u publiczności większe zainteresowanie dla wojny i proponuje posługiwanie się kinematografem, aby publiczności dać rzeczywisty obraz wojny. Autor wzywa dziennik „Daily Mail“, aby podjął się tego przedsięwzięcia.

Termin powołania pospolitaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 września.

Obowiązani do pospolitego ruszenia austryackiego i węgierskiego, **urodzeni w r. 1897, to jest 18-letni, którzy uznani zostali w Austryi przy przeglądach za uzdolnionych, będą musieli zgłosić się do służby 15 października 1915.** — Obwieszczenie odnośne pojawi się w dniach najbliższych. W tym samym terminie zgłosić się mają do służby także Bośniacy i Hercegowińcy, urodzeni w 1897, których przy przeglądzie uznano za zdolnych do służby. Jako następny etap wchodzą w rachubę ci, którzy przy ponownym przeglądzie lat popisowych **1873 włącznie do 1877, następnie 1891, 1895 i 1896** uznani zostali za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku. Powołanie ich, jak to z obwieszczenia o ponownym przeglądzie odnośnych klas wywnioskować można, **zamierzone jest na połowę listopada.** Dopiero potem wchodzi w rachubę powołanie 43 i 50 letnich, tak, iż z wszelkiem prawdopodobieństwem można przyjąć, że te lata przed końcem listopada nie będą musiały zgłosić się do służby.

Z tego wynika, że doniesienie, jakoby prezydent ministrów wobec przedstawicieli kół rolniczych konkretne poczynił oświadczenia co do terminów powołania pospolitego ruszenia drugiego powołania, polegają na błędnem zapatrywaniu.

Nowe źródła dochodów państwowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 września.

Wymagania, które obecnie we wzmożonej mierze stawiane są finansom państwowym, a które pominąwszy specyalne conto wojenne, oddziaływują także na bieżący budżet, nakładają rządowi obowiązek, by już w obecnej chwili postarał się o otwarcie nowych źródeł dochodów państwowych. Temu celowi, obok innych zarządzeń mają uczynić zadość: trzy rozporządzenia cesarskie, wydane na podstawie paragr. 14, które ogłoszone będą w jutrzejszej »Wiener Ztg.« i w Dzienniku ustaw państwa a dotyczą **reformy należytości spadkowych, należytości od darowizn i należytości od ubezpieczeń.**

Sprowadzanie ziemniaków z Polski do Niemiec.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 września.

Jak dzienniki donoszą, przy współdziałaniu Prus i państwa niemieckiego oraz Towarzystwa dla suszenia ziemniaków, które złożyły po 50 tysięcy marek, założono Towarzystwo dla zaopatrywania w ziemniaki, w tym celu, by **z Polski, Kurlandyi i Litwy sprowadzać ziemniaki do Niemiec,** dzięki czemu możnaby dla konsumcyi niemieckiej sprowadzić **12 do 15 milionów centnarów ziemniaków** po cenie znacznie niższej niż cena obowiązująca w kraju.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 25 września.

Stan sanitarny kraju.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych zawiadamia: Na podstawie sprawozdań z 23 bm. stwierdzono bakteryologicznie następujące wypadki cholery azyatyckiej: 1 we Lwowie, 3 (w 1 gm.) pow. Drohobycz, 1 pow. Kamionka Strumiłowa, 1 pow. Podhajce, 14 (3) pow. Rawa Ruska, 16 (8) pow. Żydaczów.

Zgon radcy dw. Ferd. Pawlikowskiego.

Kołomyja. Radca dworu Ferdynand Pawlikowski, kierownik starostwa w Kołomyi, zmarł wczoraj rano w Kołomyi na zapalenie płuc.

Skandale w dostawach dla armii włoskiej.

Chiasso. Skandale w dostawach dla armii włoskiej mnożą się bez przerwy. W dostawie bydła rzeźnego stwierdzono ciężkie oszustwa, lecz trzyma się je w tajemnicy. Wielkie ilości skóry w składach wojskowych we Florencyi okazały się filcem prasowanym.

Strajk w Walii.

Londyn. W okręgu węglowym południowej Walii wybuchł nowy strajk.

SKŁADKI.

Dla ofiar wojny

w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy złożył w administracyi »Nowej Reformy« Mieczysław Wilczek 10 K, zebrane przy wypłacie zapomóg wojskowych w Liszkach.

Dla »Staruszki«

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«: F. Bierońska 4 K, N. N. z Kalwaryi Zebrzydowskiej 4 K, Klementyna Staruszkiewicz 5 K.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach złożył w Administracyi „Nowej Reformy“: Weiss Feliks 55 K, zebrane w restauracyi p. Rudolfa Reffa na Wolance w Tustanowicach.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Ozman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

IRENĘ z Kossowskich GRZYBOWSKĄ z Brodów prosi o podanie adresu **Władysław Błocki.** Nowy Targ. Starostwo. 6601-8

Poszukiwanie zaginionych.

Stanisław i Jadwiga Gębczyńscy w Warszawie. Prosimy o wiadomości o Was — jesteśmy zdrowi w Tarnowie. Korespondencya listowna dotąd niemożliwa. — **Zygmuntowie Dzikowscy.** Uprasza się dzienników warszawskich o powtórzenie tego ogłoszenia. 6517 3 3

Kto (może z jeńców-inwalidów) wie o dalszym losie lub miejscu pobytu **Tadeusza Gębarowicza,** jednoroczniaka 95 p. p., który w jesieni 1914 został ranny pod Mołotkowem, Majdanem i dostał się do niewoli, a przez 2 dni leżał w rosyjskim szpitalu w Stanisławowie, tu ślad zanika, a żadne urzędowne i nieurzędowne instytucye nic, pomimo starań, o nim donieść nie potrafiły — raczy donieść pod adresem **Teofila Gębarowicza,** radcy kol. państ. w Stanisławowie, Romanowskiego 17. Ewentualne koszta będą zwrócone z podziękowaniem. 4518 3 4

Gustaw Eichenbaum w Mogile pod Krakowem prosi o wiadomości o swym bracie **Józefie Dębowiczu,** aktorze, który przed wybuchem wojny bawił w Warszawie. Proszę dzienników warszawskich o przedruk. 6564 2 3

Kuniccy w Lublinie. Jesteśmy zdrowi, mieszkamy w Zakopanem za Skoczyskami. Marylka zdrowa w Jarosławiu. Dajcie znać o sobie. 6541 2 3 **Walka.**

Alojzy Spaltenstein, jednoroczny ochot., pluton., ranny, w niewoli, 42 ewakuacyjny szpital w Riazaniu, Rosya, prosi krewnych i znajomych o listy. 6567

Anna Nesterska, Lwów, ul. Leśna 18, prosi o wiadomość o swym mężu **Ludwiku Nesterskim,** który jako zap. rezerwista 30 p. p. opuścił Lwów 2 września 1914 i dotąd nie dał o sobie żadnej wiadomości. 6459

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 73 0

Pokój ładny, frontowy zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Zyblikiewicza 19, III piętro, drzwi na lewo, od 12—4. 6542 2 3

Motor do ropy, 25 HP., używany, w dobrym stanie, natychmiast do sprzedania. — Biester et Swoboda, Biała. 6532 2 3

W Skawinie jest zaraz do sprzedania w korzystnem położeniu i za cenę przystępne parterowy drewniany dom, z ogródkiem i altaną. Wiadomość u notaryusza tamże. 6444 3 3

Panna biurowa pisząca biegle po polsku i niemiecku na maszynie, znajdzie miejsce we firmie **Szarski i Syn w Krakowie.** 6538 2 2

Zbiorowe lekcye dla uczniów i uczenic szkół średn. organizuje grono nauczycieli i nauczycielek. Materyał poszczególnych przedmiotów z każdej klasy przechodzi się w ciągu 6 tygodni, potem nauka jęz. francuskiego i konwersacya w kompletach 2—5 osób. Cena 10 kor. miesięcznie od osoby. Tymczasowe zgłoszenia list.: „Komplety", biuro dzienników, ul. Szczepańska 9. 6451 3 3

Posady gorzelnika maszynisty lub mechanika do wszelkich maszyn rolniczych, także kierownika gospodarstwa, poszukuje mężczyzna lat 45, żonaty. Posiada bardzo dobre świadectwa. Mówi po polsku, czesku i niemiecku. Posadę może objąć zaraz. Zgłoszenia: **St. Lorenz, Baranów.** 6441 3 4

Panienka inteligentna znajdzie wygodne umieszczenie z całem utrzymaniem. Ulica Karmelicka L. 31, II piętro, na prawo. 6463 1 3

Przyjmie jeszcze lekcyę lub konwersacyę w języku niemieckim rodowita Niemka, Groble 20, I. p., na lewo. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia między godz. 10—12 w południe. 6543 1 3

?? Który handel papierowy ?? potrzebuje subjekta wyznania mojżeszowego, który objąłby posadę zaraz po świętach? Zgłoszenia: **Izydor Trynczer,** Lubcza p. Jodłowa. 6569 1 2

Wdowa inteligentna, bezdzietna, rutynowana gospodyni, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **M. N. 12** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6593 1 3

Droguerystki lub **farmaceutki** poszukuje Droguerya Heleny Sikorskiej, Kraków, ul. Szewska 22. Posada do objęcia zaraz. 6575 1 4

Pomocnik handlowy z działu korzennego i bufetowego, wolny od wojska, poszukuje posady w handlu lub przedsiębiorstwie fabrycznem jako magazynier, kasyer, buchalter itd. Zgłoszenia: **Wojciech Szeląg, Niepołomice.** 6579 1 3

Mapy terenu wojny. Mapa Królestwa Polskiego, Galicyi, Bukowiny i krajów pogranicznych w kolorach Cena K 1·—. Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach Cena K. 1·—, z przesyłką 10 hal. (polec. 35 hal.) drożej wysyła po otrzymaniu kwoty przekazem lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. 6597 1 3

Panna z 3-letnią praktyką sklepową poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne pod **J. R.** przyjmuje Adm. N. Reformy" 6576 1 2

Buchalterka-bilansistka korespond. pol.-niem., rutyn. siła z długol. prakt. biur., poszuk. odpow. posady w Krakowie lub na wyjazd, możliw. w większym majątku ziem. w Galicyi zach. albo Śląsku wschod. Zgłosz. pod: „Samodzielna" A. W. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6596 1 3

Pomocnica aptekarska przyjmie stosowną posadę na wyjazd lub w miejscu. Zgłoszenia pod **M. T. 100** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6332 3 3

Panna mająca rutynę, przyjmie posadę kasyerki lub ekspedyentki lub też samodzielne prowadzenie interesu. Na żądanie złoży kaucyę. Zgłoszenia pod **M. T. 15** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6331 3 3

Mieszkania złożonego z 2—3 pokoi z komfortem umeblowanych **poszukuję.** Zgłoszenia z podaniem warunków **Łabicz** poste restante **Kraków.** 6509 3 3

W Andrychowie w rynku, przy samym kościele jest sklep z towarami mieszanemi zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość u M. Pukalskiej w Andrychowie. 6504 3 3

Pokój umeblowany dla dwu osób z utrzymaniem. **Obiady domowe** w abonamencie, zdrowe, na maśle, dla kilku osób. Ul. Smoleńsk 21, oficyny, na prawo, II p. 6510 2 6

Wyjeżdżam do Częstochowy i Warszawy, podejmuję się załatwień handlowych i techn. B. Kolaczek, ul. Rakowicka l. 4, parter. 6511 3 3

Pokój duży, frontowy, słoneczny, zaraz do wynajęcia dla panów lub dla pań z wiktem lub bez. Ul. Felicyanek 15, II, Nr drzwi 22. 6513 3 3

Pomocnik handlowy bławatnik, potrzebny zaraz do firmy **Antoniego Uwiery, Lwów.** — Oferty należy adresować: **Antoni Uwiera, Piotrków,** Centralne mag. Leg. 6521 3 3

Akompaniament oraz lekcyj gry na fortepianie udziela pod przystępnemi warunkami b. uczennica dyr. Żeleńskiego. Zgłoszenia pod „Akompaniament" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6439 3 3

Do wynajęcia od 1 paźdz. b. r.
2 piękne, słoneczne mieszkania po 4 pokoje z kuchn., balk., elektr. i wszelkiemi wygodami, na I i II piętrze, przy ul. Dietlowskiej 88 (przedłużenie Wielopola). Wiadomość w miejscu, III p., na lewo. 6573 2 5

Robotników do kopania ziemniaków, służby dworskiej, domowej — dostarczamy; poszukujemy: ekonomów, gorzelników, leśniczych, dozorców. **Agencya Kantora, Stanisławów.** 6566 2 3

PAPY DACHOWE

piaskowane i bez posypki polecam i mogę natychmiast dostarczyć w każdej ilości: **PAPY DACHOWE** bez teru; **PURPURIT,** papę czerwoną; **CORIOLIT** bez teru, nalepszy materyał do krycia, nie potrzebuje przez szereg lat smarowania; **ASFALTOWE PŁYTY IZOLACYJNE,** posypane żwirem, trocinami lub korkiem, z wkładką ołowianą lub tak zwanym filcem angielskim; **DESTYLOWANY TER I LAKIER DACHOWY** z węgla kamiennego; **Specyalność: CHRYSTOL,** nie spływa i nie kapie, używa się na zimno, odnowienie smarowania tylko co pięć lat; **CEMENT DRZEWNY, CARBOLINA, CZERWONY LAKIER DACHOWY, ASFALT NATURALNY I SZTUCZNY** w bryłach i beczkach na posadzki; **ASFALT ŚCIENNY** do izolowania murów wilgotnych; **PRZYJMUJE WYKONANIE KOMPLETNYCH POKRYĆ DACHOWYCH I WSZELKICH ROBÓT ASFALTOWYCH. — Cenniki, próbki i opisy bezpłatnie.**

EMIL KUZNITZKY OŚWIĘCIM DWORZEC.
NAJWIĘKSZA GALICYJSKA PAROWA FABRYKA PAPY DACHOWEJ I ASFALTU. 5561 16 16

Parafiny

wszelkich stopni, także odpadków (łusek) w wielkich i małych ilościach, do celów fabrycznych poszukuje się do kupna zaraz i później. Zgłoszenia pod Paraffin 7981 przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 6387 3 3

Kto podejmie się przygotować do egzaminu intelig. (Inteligenzprüfung), w celu uzyskania prawa jednoroczniactwa w bardzo krótkim terminie. Zgłoszenia: W. Osterweil, Tarnów, Brodzińskiego 28. 6565 2 3

Powóz półkryty lekki brek na 8 osób i wózki używane są do sprzedania. Kraków, ul. Długa l. 36, zakład rymarski P. Parafińskiego. 6462 3 5

Panna intelig., z kilkolet. prakt. w sklepie masarskim, z dobremi poleceniami przyjmie miejsce kasyerki lub ekspedyentki lub też samodzielne prowadzenie interesu. Zgłoszenia pod **J. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6481 4 6

Urząd pocztowy Czchów poszukuje rutynowanej i samodzielnej pomocnicy poczto-wo-telegraficznej. 6568 2 3

Do Warszawy jadę w sprawach handlowych; podejmuję się załatwić i cudze sprawy handlowe. Wiadomość w Biurze dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 6483 4 4

Uczeń z ukończoną czwartą klasą gimn. (lub równorzędną), znajdzie umieszczenie jako praktykant. Droguerya M-rów J. Hanaka i Spółki, Kraków, Szewska 5. 6490 3 3

Apteka w Andrychowie przyjmie **magistrę (ra)** lub **asystentów** zaraz. 6531 2 3

Nauczyciel łaciny i polskiego w **Wiedniu** potrzebny dla ucznia prywatnego III klasy. Zgłoszenia pod adresem: **A. D.,** Wien, VIII., Trautsohngasse 2. 6500 4 6

Ukończona konserwatorzystka (uczenica prof. Lalowicza), z egzaminem państwowym udziela nauki gry na fortepianie, oraz teoryi muzycznej i harmonii. Ul. Siemiradzkiego l. 25, II p., drzwi na prawo. Zgłoszenia między g. 11—1. 6508 2 2

W najbliższych dniach rozpoczynamy
praktyczny kurs
jęz. niemieckiego
z opłatą miesięczną 5 kor.
Kursy Ansona
ul. Szewska 17. 6290 5 5

Po najlepszych cenach kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5670 13 20

Zamiast **owsa** poleca **melasynę** najlepszą karmę dla koni, bydła rogatego i trzody chlewnej, dom handlowy S. Binzer, Kraków, Radziwiłłowska 15. 5703 10 10

Okazyjna sprzedaż. Obrazy wybitnych malarzy polskich i obcych, zegary stare, meble antyczne, starą porcelanę i szkło, bižuteryę starą, maszyny do pisania i t. p. sprzedaje tanio „Dorotheum", Kraków, ul. św. Tomasza l. 20. 6512 1 0

Papy dachowej asfaltowej, ogniotrwałej, dostarcza w przesyłkach całowagonowych natychmiast w każdej ilości najtaniej 6525 1 5

L. i G. KADEN
Towarzystwo akcyjne
w Krakowie, ul. Dunajewskiego 6.

ARMADA NAJLEPSZA PASTA DO OBUWIA
Chem. fabryka J. Pollatschek, Mnichovo Hradiště (Münchengrätz), Czechy.
ENO najlep. tran. smarowidło wody nieprzepuszczające. **ADA** dobry, tani krem do obuwia.
5753 8 10

Artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania, węgiel, naftę, oleje maszynowe, nawozy sztuczne, narzędzia i maszyny rolnicze, cement, eternit, papę i t. d. wysyła tylko hurtownie ze swoich magazynów lub dostarcza wprost z fabryk

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

stow. zar. z ogr. poręką (organ handlowy Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych) z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1. Cenniki na każde żądanie!** 64912 0

Zastępstwa okręgami w Galicyi

daje wiedeńska firma lamp firmom z tego działu. Zgłoszenia pod: **„Rayonvertretung O 6007"** przyjmuje **Haasenstein & Vogler, A. G., Wiedeń, I.,** Schullerstr. 11. 6479

5 h Przewyborne 5 h



Kostki rosołowe w opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosołowych. Praga, II., ul. Podskal 1990. 5773 21 0

Wielkie przedsiębiorstwo materyałów budowlanych poszukuje zdolnego

reprezentanta

(podróżującego) na Galicyę. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Oferty z podaniem warunków przyjmuje Agencya Hopcasa i Salomonowej pod zn. **Z. Z. 5000.** 6527

Poszukuje się zaraz do wynajęcia mieszkania, składającego się z 2 lub 3 pokoi umeblowanych z komfortem, łazienką i pokojem dla służby dla bezdzietnego małżeństwa. Zgłoszenia listowne pod **E. St. 17** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 6595 1 2

Z powodu wyjazdu okazyjnie **tanio** tylko do 1 października sprzedaje się wiele rzeczy, n. p. umywalki, suknie, bluzki i praktyczne drobiazgi. Ulica św. Gertrudy l. 2, II. piętro od godziny 12 do 4½ popołudniu. 6603 1 2

3 pokoje, kuchnia, przedpok., łazienka i t. d. z powodu wyjazdu bardzo tanio do odstąpienia. Dz. XXII. **Podgórze-Kraków, Kołłątaja 16. L. Studnicka.** 6599 1 3

Willa pięknie położona w kolonii will tuż pod Krakowem, o kilku pokojach, z dużym ładnie urządzonym ogrodem owocowo warzywnym, do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość: **Rynek gł. 24, III. p.** w godz. od 10—11 w kancelaryi Kursu handl. 6605 1 2

4 pokoje przedpokój, kuchnia i łazienka przy ul. Grodzkiej **bardzo korzystnie** do wynajęcia od 1 października. Wiadomość z grzeczności **w kancelaryi adwokata Dra I. Krengla,** ul. Grodzka 82. 6600 1 3

Lekcyi języka hebrajskiego najłatwiejszą metodą udziela **I. Kwitner, Kordeckiego 4.** 6606 1 3

Wpisy na pryw. jednoroczny kurs przygotowawczy **do matury seminaryalnej** przyjmuje jeszcze do końca b. m. od g. 2½—4½ po poł. **Matylda Szremerówna,** Kraków, ul. Kochanowskiego 12. 6546 2 3

Nadpsute prowianty jak: mąka, ryż, krupy, groch, fasola, ziemniaki i t. d. **kupuję.** Zgłoszenia wraz z próbkami: **Gabryel Dekorde, Kraków, plac Szczepański l. 8.** 6523 2 10

Organista z Galicyi, wolny od wojska, lat 45, żonaty, poszukuje posady. Adres: **A. K.,** Bělčice, Czechy. 6563 2 2

Administracya dóbr Ks. H. Radziwiłła w Balicach poszukuje zdolnego **stelmacha** na ordynaryę lub dzienną płacę. P. Balice pod Krakowem. 6524 2 4

Handel towarów korzennych Michał Hanusz, Kraków, Karmelicka l. 42, przyjmie praktykanta. 6419 4 4

Wdowę lub pannę z inteligencyi, stateczną a wesołą i muzykalną, z większym posagiem pragnie poznać w poważnych zamiarach kawaler bardzo sympatyczny, średniego wieku, z uniwers. wykształceniem, na stanowisku. Listy przyjmie: Administracya „Nowej Reformy" pod **„Sérieusement".** 6598 1 3

Zamienię dwie nowe kamienice, komfort, pryncypalne ulice we Lwowie, wartość 360.000 na majątek w Zachodniej Galicyi, Muszterowicz, Lwów, Strzemię 5, II p., na prawo. 6564 1 3

Niemka rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6540 1 0

Dziedzice ad Biała D. 50. Nie mogę odpowiedzieć na list przesłany pod adresem Irena Maliniecka, gdyż teraz nie można wysyłać i odbierać listów pod znakami. Proszę o nazwisko. Czekam do 4 października. 6577 1 2

Prawnik z pierwszym egzaminem państwowym, energiczny, ze znacznemi zdolnościami pedagogicznemi, poszukuje lekcyi. Zgłoszenia: Stanisław Gliński, słuchacz praw, Andrychów, ul. Garncarska u pp. Pikoniów. 6418

Przyjmę dziecko z lepszego domu na wychowanie za stosownem wynagrodzeniem. Listowne zgłoszenia pod **T. W. 25** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6516 1 0

Absolwent praw poszukuje posady kandydata notaryalnego. Zgłoszenia list. pod **„Kandydat"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6609 1 0

Uczennica konserwatoryum udziela lekcyj gry na fortepianie po przystępnej cenie. **B. M.,** Karmelicka 40, III p. 6609 1 0

Nowa **mapa miesięczna** z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech i Turcyi wyszła z druku. Za nadesłaniem 80 hal. wysyła księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17 (R).

Jak sobie pomagać gdy dochody nie wystarczają? Najlepiej przez uczciwy zarobek poboczny, który od zaraz mogą uzyskać w przedsiębiorstwie polskiem osoby sumienne (także panie), mające trochę znajomości. Zajęcie zaszczytne, obok zajęcia zwykłego. Nie potrzeba do niego ani pieniędzy, ani osobnej sprawy. Zgłoszenia adresować: Postschliessfach 254, Poznań-Posen. 6366 4 6

Pierwsza kraj. pracownia
Tadeusza Laszkiewicza
Kraków, św. Marka l. 8
wykonuje: Szyldy, napisy, orły dla sprzedaży tytoniu i rządowe na blasze, drzewie, ceracie i szkle, malowane lub trawione. Szyby ornament. matowe, oraz lakiernictwo galanteryjne. 6191 0 10

Dra TARNAWSKIEGO Lecznica w Kosowie

(st. kol. Zabłotów) otwarta na sezon jesienny jako pensyonat z leczeniem domowem. — Ceny dziennego utrzymania z opieką lekarską 6—10 kor. od osoby. 6279 6 6

Do wynajęcia

przy Szewskiej-**Jagiellońskiej l. 5,** I p.: 7 pokoi, kuchnia, wszelki komfort (obecnie kancel. notaryalna. Wiadomość tamże. 6499 1 5

Sypialnia mahoniowa

urządzenie kuchni, jadalnia mała, stołki dębowe, ławki do przedpokoju ścianka, branzoleta z zegarkiem, brosza i 10 dywanów tanio do sprzedania
Hala aukcyjna, Pałac Spiski. 6610 1 3

MYDŁA

3—4 wagonów do zbycia miękkiego, białego mydła domowego, 50 kg szafel 17 K 75 h. Mydła jędrnego za 100 kg 178 K 50 h, w 50 kg skrzynkach; krajanego w ¼, ½, 1 kg kawałkach, ze składu Wiedeń, za przesłaniem należytości. — —
Aero-Werk — — Wiedeń, VI., Amerlingstrasse 19. 6480 4 6

Do wynajęcia przy ul. Blich, l. 4.

Na III piętrze 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z elektrycznem oświetleniem i wszelkiemi wygodami od 1 października 1915.
Oddzielne pokoje na IV piętrze zaraz. 5600 13 0

Nauczycielka z jaknajlepszemi rekomendacyami, bardzo dobrą muzyką, początkami języka francuskiego i niemieckiego, poszukuje posady prywatnej do klas normalnych. Zgłoszenia listowne pod Z. W., Nadbrzezie. 6433 3 3

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyi fortepianu, oraz niemieckiego i francuskiego. Warunki bardzo przystępne. Zbiorowe lekcye niemieckiego albo francuskiego 3 korony miesięcznie od osoby. Zgłoszenia od 10—5. Ulica św. Filipa l. 18, I p., na lewo. 5659 0 10

Rutynowana nauczycielka języka francuskiego udziela lekcyj prywatnych, oraz urządza kursa zbiorowe. Wiadomość od 2—4, ul. Piotra Michałowskiego L. 3, II p., na prawo. 6235 5 5

Pokój duży słoneczny, z werandą, z meblami lub bez, ewentualnie z utrzymaniem przy ul. Księcia Józefa 135 (wille pod Matką Boską), od 1 października do wynajęcia. 6295 2 3

6 pokoi łazienka, kuchnia, przedpokój, elektryka, telefon, na I piętrze, zaraz do wynajęcia. Dębniki, ul. Zagrody, w pięknej willi, w przyjemnem położeniu. Willa ta jest do sprzedania. 6443 3 3

Handel dobrze się rentujący, z powodu wyjazdu właściciela zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. św. Tomasza l. 33, w sklepie. 6537 2 3

Pokoje z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo. 5014 10 20

2 pokoje z werandą, umeblowane, ewent. z wiktem, w willi z dużym ogrodem, przy ul. Księcia Józefa 135 (obok Salwatora) do wynajęcia. 6295 2 3

Nauka języków Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe. **ulica Szewska 17.** 6289 8 8

„Ślusarnia" Józefa Pogorzelskiego ul. św. Łazarza l. 16 w Krakowie wykonuje roboty budowlane, konstrukcyjne, okucia do pieców kuchennych i t. p. w miejscu i na prowincyę. 6315 5 10

Z Wiednia powróciłam i przywiozłam najświeższe modele
FRANCISZKA SACHER
Salon mód, Stradom 27. 6345 3 6

Przewyborne winogrona stołowe lub zdrowe tegoroczne orzechy. 5 kg 3·50 K, bardzo dobre jabłka, gruszki soczyste, prawdziwe śliwki, pigwy, 2·50, wysyła Jenö Müller, właściciel winnicy, Kiskunhalas (Węgry). 6328 0 10

Lekcye z matematyki i fizyki w zakresie 8 kl. gimn. przyjmie słuchacz III r. uniw. Zgłoszenia list. pod „H. Ch." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6361 5 5

Węgierski miód deserowy z poręczeniem naturalny, pszczelny wyrób, zastępujący masło i mleko, 5 kg za 12 koron wysyła za zaliczką Dr Bajor, pszczelarz, Budapest, I., Várostnajorg. 42. 5945 15 15

Fasye podatkowe sporządza i udziela odnośnych informacyi konc. Biuro zawodowe (dawniej Dunajewskiego 2), obecnie Dunajewskiego 9, lokal Krakowskiego Biura ogłoszeń, na razie tylko w środy i soboty od 3 do 7, w niedziele i święta od 10—1. 6138 8 10

Kupuję i sprzedaję: ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 6089 8 10

Herkules-Kola pastylki odżywiające, pud. K 5 i K 3 w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 6189 3 3

Jabłka zimowe w doborowych gatunkach, oraz gruszki jesienne poleca w większej ilości i przyjmuje już teraz zamówienia Ogród w Zatorze. Ceny listownie. 6354 5 5

Potrzebny zdolny **subjekt cukierniczy** oraz **uczeń** ze szkoły wydziałowej, lat 13—15 do nauki cukierniczej. **W. Nowak w Bochni.** 6347 7 8

Kasztan 4-letni, wałach, 165 cm. wysoki, okazyjnie do sprzedania wraz z wózkiem i uprzężą. Bliższych informacyj udziela Prowiantura Lir. 32, Bochnia. 6401 3 3

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10 Rządca drukarni L. K. Górski